Cena numeru 15 groszy.

Dziś 18 stron. Specjalny dodatek „Republika Dzieci"

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. ILUSTROWANA

REPUBLIKA

Rok IX. | ŁÓDŹ. | ŚRODA, 8-GO LIPCA 1931 R. | CENA NUMERU 15 GROSZY. | Nr. 184

Radykalne zmiany w Rosji?

Stalin wyrzeka się dotychczasowej polityki. — Przywrócenie praw obywatelskich „Kułakom". — Przyznanie dalekoidących przywilejów inteligencji zawodowej.

Bucharin nawiązuje kontakt z opozycją na emigracji.

Moskwa, 7 lipca.
(Polska Agencja Telegraficzna).

Wostatnich czasach miały miejsce w Sowietach pewne posunięcia i enunciacje, które zdają się świadczyć o **dojrzewaniu jakiegoś nie dającego się dziś jeszcze ściśle określić kursu politycznego.**

Nowy kurs znamionuje przedewszystkiem pewne pogodzenie się ze starą inteligencją zawodową, przyciągnięcie do pracy państwowej kół bezpartyjnych oraz pewne złagodzenie metod, stosowanych dotychczas wobec wsi, a w szczególności wobec t. zw. kułaków.

Trudno obecnie powiedzieć, czy jest to tylko typowa dla stosunków sowieckich „pieredyszka", czy też jeden z pierwszych objawów przeradzania się systemu wojennego komunizmu w nową, bardziej normalną i ustabilizowaną formę państwową, **zbliżoną do systemu kapitalistycznego.**

Zygzakowata przeszłość polityki sowieckiej wskazywałaby raczej na to, że nowe posunięcia odpowiedzialnych czynników komunistycznych mają jedynie znaczenie przejściowe, że pacyfizm stosunków zewnętrznych przez łagodzenie stosowanego dotychczas wobec starej inteligencji i chłopów kursu agresywnego, stanowi krok wstecz, **który ma w przyszłości umożliwić nowe, o wiele energiczniejsze i mocniejsze, uderzenie, tak, jak to było z Nepem i z zeszłoroczną zapowiedzią Stalina o złagodzeniu akcji kolektywizacyjnej.**

Niemniej trzeba przyznać, że rozporządzenie o **przywróceniu praw obywatelskich, wysiedlonym i zesłanym kułakom po 5-letnim okresie nieskazitelnego prowadzenia się, a w szczególności wysunięte w ostatniej mowie Stalina niektóre tezy w zestawieniu z rzeczywistością sowiecką brzmią rewelacyjnie.**

W odróżnieniu od wystąpień innych wodzów komunizmu mowa Stalina odznaczała się pewną szczerością. **Mówca ani jednem słowem nie wspomniał o „piatiletce".** Nie użył nawet tego terminu. Nie wstydził się osiągniętego sukcesu, ale na przestrzeni całego przemówienia podkreślił chaos, braki i niedociągnięcia, panujące w przemyśle sowieckim. Krytykował dotychczasowe metody pracy, zwalając przytem winę na aparat partyjny. W swoich wnioskach Stalin domagał się pewnego **ograniczenia „praw" klasy panującej na korzyść inteligencji zawodowej i pracowników bezpartyjnych, zaniechania komunistycznych metod pracy i płacy i wprowadzenia zarówno w systemie pracy, jak i przy ustalaniu płacy mierników, stosowanych w świecie kapitalistycznym.**

Wreszcie domagał się on zastąpienia dotychczasowego kolegjalnego kierownictwa w przedsiębiorstwach dyrekcją jednoosobową.

Na temat mowy Stalina przeprowadzona już została dyskusja w kilku fabrykach moskiewskich i leningradzkich. O ile wnioskować można z ogłoszonych sprawozdań, nie wszystkie, wysunięte przez Stalina tezy, spotkały się z uznaniem robotników. Mowa Stalina wywołała krytykę w stosunku do własnych przedsiębiorstw, wykazując ukrywane dotychczas braki i panujący chaos gospodarczy. Natomiast milczeniem pominięto sprawę zmiany dotychczasowego kursu w stosunku do starego personelu technicznego i uznania praw robotników bezpartyjnych.

Koła rządzące dotychczas w fabrykach należące do kliki partyjnej nie wykazują najmniejszej chęci do rezygnowania z posiadanych praw i korzyści.

RYGA, 1 lipca.
(Telegram własny).

W Moskwie już przed paroma dniami rozeszły się pogłoski o tajnych naradach komisarzy z t. zw. „starymi bolszewikami" i że w tych poufnych posiedzeniach brała również udział wdowa po Leninie, Krupskaja.

Na naradach tych postanowiono skłonić Stalina do zmiany polityki gospodarczej Sowietów.

Początkowo Stalin wykazywał duży opór i nie chciał się zgodzić na zaniechanie planu pięcioletniego. Jednak niezwykły osttaniemi czasy wzrost sił opozycji prawicowej, t. zw. „mieńszewików" skłonił go do wycofania się zanim opozycja nie zdołałaby uzyskać przewagi i utrącić go.

Podobno pośrednikiem pomiędzy „mieńszewikami" a Stalinem był Bucharin, który otrzymał misję nawiązania rokowań również z „mieńszewikami" na emigracji.

Niemcy uzyskały moratorjum

Rzesza wpłaci do Banku wypłat międzynarodowych ustaloną ratę odszkodowań, wzamian za co uzyska pożyczkę w tej samej wysokości.

Briand złoży wizytę w Berlinie.

Paryż, 7 lipca
(Telegram własny).

Ugoda francusko - amerykańska w sprawie moratorjum dla Niemiec wywołała wielkie wrażenie w opinji publicznej. Wszystkie pisma poranne podają szczegóły porozumienia i podkreślają końcowy ustęp ugody, według którego Francja zastrzega sobie prawo żądania od Niemiec nie użycia pieniędzy na cele, które mogłyby szkodzić zarówno interesom Francji, jak i interesom Europy.

„Echo de Paris" wskazuje, iż Francja zaakceptowała bezkompromisowo w 80 proc. plan Hoovera. Największy nacisk kładzie obecnie rząd francuski na zmuszenie Niemiec, aby pieniądze osiągnięte z moratorjum nie były wydane na cele zbrojeń. Ugoda ta zdaniem wybitnych ekonomistów już w najbliższym czasie powinna dać realny rezultat w postaci odprężenia sytuacji gospodarczej w środkowej Europie.

New Jork, 7 lipca.

Szerokie koła parlamentarne jak również i prasa przyjęły z wielkiem zadowoleniem rezultaty konferencji paryskiej. Prasa z zadowoleniem podkreśla wielkie zwycięstwo Hoovera, jakim jest przyjęcie jego propozycji.

Warunki ugody.

Paryż, 7 lipca.
Polska Agencja Telegraficzna)

Główne zasady zawartej wczoraj ugody w kwestji planu Hoovera odpowiadają mniej więcej wiadomościom, które już uprzednio trafiły do prasy.

Francja zgadza się mianowicie na zawieszenie na okres czasu między 1 lipca b. r. i 1 lipca 1932 roku wszelkich wypłat między poszczególnemi rządami, a to pod warunkiem, że rząd niemiecki wpłaci do Banku Wypłat Międzynarodowych całkowitą bezwarunkową część annuitetu, wynoszącą 612 miljonów marek.

Wpłata ta będzie miała miejsce jedynie pro forma, gdyż w równej wysokości kredyty zostaną otwarte rządowi za pośrednictwem kolei żelaznych Rzeszy niemieckiej.

Te ostatnie wciągnięte zostały do sprawy, aby — o ile jest to możliwe — *nadać pożyczce tej charakter komercyjny.* Zobowiązania na nową pożyczkę wydane w postaci bonów przez koleje żelazne Niemiec mają przynosić procenty i amortyzowane zostaną w ciągu 10-ciu lat z rocznemi spłatami od 1933 roku począwszy, czyli, że owe bony będą mogły być puszczone w obieg na międzynarodowym rynku giełdowym.

Wielkie banki, poparte w tem przez odnośne rządy będą mogły przyjść z pomocą krajom europejskim, którym propozycja prezydenta Hoovera wyrządziła pewien uszczerbek finansowy. Co się tyczy funduszu gwarancyjnego Francja porozumie się z Bankiem Wypłat Międzynarodowych, aby wpłata 500 miljonów, która miała ona uczynić dla zasilenia tego funduszu wraz z zastosowaniem przewidzianego przez plan Younga moratorjum miała miejsce nie jednorazowo, lecz w przeciągu 12-tu lat *w miarę tego, jak wpłaty niemieckie okażą sę niedostateczne.*

Sprawa świadczeń w naturze oddana została do rozstrzygnięcia komitetowi ekspertów, który prawdopodobnie wyda sąd salomonowy. Wreszcie, uważając za niedostateczne zobowiązania powzięte przez Rzeszę niemiecką wobec Stanów Zjednoczonych i chcąc mieć sama głos w tej sprawie Francja pozostawia za sobą prawo zażądania od rządu niemieckiego zapewnienia, *iż fundusze, które zaoszczędzi Rzesza niemiecka dzięki moratorjum zostaną użyte jedynie na potrzeby gospodarcze kraju.*

Co mówi Hoover?

Londyn, 7 lipca.

Jak donosi agencja Reutera, prezydent Hoover zaznacza, że trudności techniczne, które powstały przy ustalaniu układów międzynarodowych w sprawie wielkich spłat międzynarodowych na sumę przeszło 800 miljonów dolarów rocznie, są obecnie na drodze do pomyślnego załatwienia dzięki dobrej woli i szczerej współpracy szefów wszystkich zainteresowanych rządów:

„Część planu, zaprojektowana przez Ameryce, podlega aprobacie kongresu, omówiwszy skutki moralne i materjalne moratorjum, prezydent Hoover dodał: Nie potrzebuję powtarzać, że jedną z przyczyn depresji światowej jest ciężar zbrojeń i obawy, które te zbrojenia budzą.

Rozpatrzenie przebiegu kilku ostatnich tygodni powinno doprowadzić do zdania sobie sprawy z tego, że musimy znaleść ulgę w dziedzinie tych ciężarów, które dzisiaj wynoszą kilkakrotnie więcej, niż suma długów międzynarodowych.

Depesza Hindenburga

Berlin, 7 lipca.

Prezydent Rzeszy wysłał na ręce prezydenta Hoovera depeszę następującej treści:Po zaakceptowaniu przez rząd francuski propozycji Pana i rozpoczęciu tem samem roku wolnego od zobowiązań pozwalam sobie złożyć Panu wyrazy podziękowania w imieniu narodu niemieckiego. Dzięki Pańskiej inicjatywie cały świat wstąpił w nową erę pokojowej i pełnej zaufania współpracy, co jest mojem najwyższem życzeniem.

Paryż, 7 lipca.

W Berlinie rozeszły się dziś pogłoski, że Briand ma zamiar przybyć w dniu 8 sierpnia do Berlina. Narazie zaprzeczają tym pogłoskom.

Dalszy spadek dolara
na giełdzie warszawskiej.

WARSZAWA, 7 lipca.

W Warszawie przejawił się dziś dalszy spadek kursu dolara. Na zebraniu giełdy pieniężnej proponowano banknoty dolarowe w dużej obf.tości po kursie 8.99, czyli poniżej kursu oficjalnego.

Odbiorców brak. Bank polski płacił za dolary tylko 8.95. Jako charakterystyczny przykład dla nastroju dzisiejszej giełdy warszawskiej należy przytoczyć, że Bank Polski dostarczył niesłychanie małą kwotę 3.000 dolarów.

Ruch portowy w Gdyni
w czerwcu r. b.

Gdynia, 7 lipca.

Ruch portowy Gdyni utrzymał się w miesiącu ubiegłym na wysokości poprzedniego miesiąca i wyraził się na wejściu cyfrą 272 statków o pojemności 225.900 ton, a na wyjściu 266 statków o pojemności 234.000 ton.

Pod względem bander statków na wejściu było: szwedzkich 78, niemieckich 66, polskich 27, duńskich 24, angielskich 13, łotewskich 13, estońskich 12, fińskich 10, amerykańskich 4, francuskich 3, holenderskich 2, gdańskich 5, i po 1 greckiej, jugosłowiańskiej oraz litewskiej.

Sowiecka łódź podwodna zatonęła

Helsinki, 7 lipca.

Działalność sowieckiej flotylli ratowniczej pod Aransgrund trwa w dalszym ciągu.

Znamienne jednak jest, iż „tralowanie" i prace nurkowe były również w pobliżu statku latarniczego Koksär na granicy estońskich wód terytorjalnych.

Rzekomo i tam zatonęła druga łódź podwodna.

Nieście pomoc najbiedniejszym

Konsolidacja budżetu Rzeszy
nastąpi dzięki środkom zwolnionym przez moratorjum.

Berlin, 7 lipca.
(Polska Agencja Telegraficzna)

Po dzisiejszych naradach gabinetu minister Dietrich przyjął przedstawicieli prasy niemieckiej, którym złożył szereg oświadczeń w związku z wejściem w życie planu prezydenta Hoovera.

Minister wskazał na olbrzymi odpływ dewiz, trwający od czasu ostatnich wyborów do Reichstagu właściwie bez przerwy.

Wysokość tych strat na rynku obliczona jest na 3 do 4 miljardów mk. Pesymizm nie jest jednak na miejscu ponieważ mimo tych strat gospodarka niemiecka wykazała wielką odporność:

W związku z tem minister Dietrich wystąpi przeciwko kredytom krótko-terminowym. **Środki zwolnione przez moratorjum rząd niemiecki zużyje w pierwszym rzędzie na skonsolidowanie budżetu, spodziewa się, że w ten sposób nastąpi upłynnienie na rynkach pieniężnych i że wycofane kredyty powrócą do Niemiec.**

Rozwiązanie uzyskane w Paryżu nie jest jeszcze zupełne, chodzi teraz o to, aby szereg niezałatwionych kwestyj rozwiązano w duchu porozumienia. Należy spodziewać się, że przyszłe rokowania przyczynią się do uspokojenia atmosfery politycznej a **przedewszystkiem doprowadzą do zbliżenia francusko niemieckiego.**

Z wywodów min. Dietricha wynika, że dalsze kroki w kwestji reparacyj podjęte będą dopiero po wizycie ministrów brytyjskich i Stimsona w Berlinie.

Berlin, 7 lipca.
(Polska Agencja Telegraficzna)

Na dzisiejszej giełdzie akcyjnej kursy lekko zwyżkowały w stosunku do dnia wczorajszego. Tendencja jest jednak w dalszym ciągu słaba. Zapotrzebowanie na dewizy zmniejszyło się dzisiaj w porównaniu z dniem wczorajszym i wyniosło ok. 30 miljonów mk.

Ulgi podatkowe od tranzakcji
dokonywanych na giełdzie mięsnej

Warszawa, 7 lipca.

Dla przeciwdziałania zwyżce cen mięsa, która pojawiła się w ostatnich dniach, ministerstwo skarbu upoważniło izby skarbowe do **umarzania jednej trzeciej części podatku obrotowego przypadającego od tranzakcyj dokonywanych na krajowych giełdach mięsnych.**

Ulgi te będą miały zastosowanie do tych tranzakcyj, które będzie można udowodnić przy pomocy ksiąg handlowych lub kart umów giełdowych.

Zarządzenie to będzie miało duże znaczenie dla usprawnienia i ujawnienia obrotów w handlu mięsem. Jak wiadomo, **handel mięsem prowadzony jest obecnie bardzo chaotycznie co odbija się ujemnie przedewszystkiem na interesie konsumenta, gdyż bardzo często z niemożliwych do uznania względów ceny mięsa są nagle podnoszone.**

Zastosowanie ulg podatkowych do tranzakcyj mięsnych dokonanych wyłącznie na giełdach, **spowoduje ściągnięcie tych tranzakcyj na giełdy i uregulowanie handlu mięsem.** Okólnik ministerstwa skarbu wchodzi w życie wstecz od dnia 1 lipca r. b. i poważnie przyczyni się do przyśpieszenia organizacji giełdy mięsnej w całym kraju.

Poseł dr. Fichna odznaczony
Krzyżem Niepodległości.

Warszawa, 7 lipca.

Dziś ogłoszona została nowa lista odznaczeń krzyżem niepodległości i medalem niepodległości.

Na liście tej figuruje między innymi poseł m. Łodzi na sejm dr. Bolesław Fichna, odznaczony krzyżem niepodległości.

Ameryka walczy
z komunizmem.

New York, 7 lipca.
(Polska Agencja Telegraficzna).

Utworzył się tu komitet, złożony z około 100 wybitnych przedstawicieli społeczeństwa amerykańskiego, mający na celu zwalczanie komunizmu za pomocą bojkotu handlowego i kontrpropagandy.

W skład komitetu wchodzą m. in. wiceprzewodniczący amerykańskiej federacji pracy i b. ambasador St. Zjednoczonych w Berlinie Gerard.

W ogłoszonej liście 600 zwolenników komitetu figuruje m. in. nazwisko Elihu Roota. Sprzeciwiają się oni uznaniu Sowietów przez Stany Zjednoczone przed spłaceniem przez Sowiety szkód, które Stany Zjednoczone poniosły z powodu konfiskaty swych dóbr na terenie rosyjskim i t. d.

Podobne komitety mają powstać we Francji, Anglji, Belgji, Niemczech, Włoszech, Kanadzie i państwach bałkańskich.

OTRUCIE.

Zamieszkały przy ul. Narutowicza 40 Moniek Szatan, będąc na wycieczce podmiejskiej zjadł większą ilość wilczych jagód i uległ zatruciu.

Lekarz pogotowia po przepłukaniu żołądka pozostawił poszkodowanego na miejscu w stanie osłabionym.

Ślązacy żądają usunięcia
urzędników—małopolan

Katowice, 7 lipca.

Komisarz demobilizacyjny przyjął delegację robotników i pracowników kopalni „Wirek" w Kochłowicach. Delegacja ta wniosła sprzeciw przeciwko zatrudnianiu w tej kopalni urzędników z Małopolski. Na 87 urzędników zatrudnionych jest 14 małopolan, którzy zajmują najwyższe stanowiska nie wyłączając dyrektora. Dalej delegacja prosiła o przyjęcie do pracy, 1.300 zredukowanych robotników. Delegacja zaznaczyła, że w razie gdy zarząd kopalni znajdzie się w rękach ślązaków, kopalnia będzie prosperować dobrze i nie będą potrzebne żadne redukcje.

Przeciwko redukcji robotników
wypowiada się komisarz demobilizacyjny

Katowice, 7 lipca.

Komisarz demobilizacyjny wniósł sprzeciw przeciwko wnioskom redukcji według których w hucie Pokój miało być zredukowanych 420 robotników, w fabryce amoniaku Skarboferm 115 robotników i przeszło 50 urzędników, oraz w hucie ołowiu i srebra w Strzybnicy 300 robotników. Komisarz demobilizacyjny uda się w ciągu bieżącego miesiąca do wszystkich tych zakładów przemysłowych i przeprowadzi badania na miejscu, poczem wyda ostateczną decyzję.

Łódzka tranzakcja prez. Hoovera.

Na terenie polityki międzynarodowej dochodzi do skutku **typowo - łódzka, „kryzysowa" tranzakcja.**

Jeden z wielkich wierzycieli zagrożonej — albo, jak się to u nas mówi — **„zachwianej" firmy** wnosi podanie o — **odroczenie wypłat dłużnikowi.** Inni jeszcze się opierają, ale ów wielki wierzyciel wie, że jeżeli nie nastąpi natychmiast „rozładowanie" sytuacji, **wybuchnąć może upadłość** — i wtedy sprawa będzie o wiele bardziej skomplikowana.

Dawniej, przed huraganem kryzysowym, tego rodzaju zawikłania były jeszcze inaczej załatwiane: Dłużnik, który czuł, **że nie będzie mógł wykupić weksla w terminie,** zwracał się zawczasu do swego wierzyciela z propozycją:

— **Pożycz mi tyle a tyle, to wykupię weksel, w przeciwnym wypadku — dopuszczę do „protestu".**

Ponieważ czasy były „solidne", i wierzono, że brak wolnej gotówki jest **zjawiskiem przejściowem,** tego rodzaju „pożyczki" na wykupienie weksla zdarzały się dość często. Wierzyciel bowiem chciał uniknąć zbytecznych kosztów, wzgl. konieczności wyłożenia całej sumy, w razie protestu, i dlatego **chętnie szedł na „cichą regulację",** w **nadziei, że jakoś się wykręci...**

I istotnie: niejednokrotnie kończyło się to zupełnie pomyślnie — **weksel był wykupiony i pożyczka zwrócona,** i z tego małego „zamieszania" nikt nie wyciągał żadnych konsekwencji: **po kupiecku!**

Otrzymawszy propozycję prezydenta Stanów Zjednoczonych Hoovera. Francja przypomniała sobie **dobre tradycje okresu przedkryzysowego** i właśnie wysunęła projekt przeprowadzenia takie „łódzkiej" manipulacji:

— **Pożyczymy Niemcom na zapłacenie długu — i wszystko będzie po dawnemu: rata będzie zapłacona, a pożyczka — pożyczkę też w swoim czasie zainkasujemy!**

Nie zgodził się jednak na to przebiegły i przewidujący Hoover. On wie, co „w trawie piszczy". Wygląda tak, **jakgdyby dokładnie znał stosunki i sytuację w Łodzi.** Dawniej — oho, dawniej „odroczenie wypłat" nie przedstawiało nic groźnego, poprostu **stan faktyczny ściśle odpowiadał nazwie,** t. zn. po chwilowem wstrzymaniu wypłacalności przeprowadzano sanację finansową przedsiębiorstwa i interes szedł dalej, częstokroć nawet lepiej, **jak po odmładzającej kuracji.**

Dziś sprawy te wyglądają zgoła inaczej. Pierwsze podanie do sądu o „odroczenie" jest tylko **formalnym wstępem do zgoła innych zamierzeń.** Bieg „postępowania" przewiduje wszystkie stadja i terminy, aż do... **formalnej upadłości i t. zw. układu.**

***

Nie należy się bynajmniej łudzić. Stany Zjednoczone, które w swoim czasie **tak bezwzględnie i ostro potraktowały propozycje Francji** w sprawie rozłożenia na raty długu wojennego i odrzuciły z oburzeniem **argument „sentymentalny"** o ilości krwi, przelanej na polach Flandrji i Szampanji, dziś rozumują zupełnie inaczej. Chodzi bowiem o **utrzymanie przy życiu i zdrowiu ich klijenta i dłużnika,** chodzi o prosty i realny interes, który polega nie tylko na dużych zyskach, ale i na — **odwadze przyznawania się i ponoszenia — strat.** Bez strat — niema businessu! Należy je tylko przyjmować z całą świadomością, przygotować się do nich, a wtedy ciężar ich zmniejsza się o połowę.

Prezydent Hoover **nie działa na własne ryzyko.** Istnieją bowiem w Stanach Zjednoczonych instancje — **nie polityczne, ale decydujące** - - które niewątpliwie zgóry zaaprobowały krok swego prokurenta z Białego Domu. I dlatego tranzakcja **„odroczenia wypłat" została przeprowadzona tak szybko i sprawnie, mimo wszelkich pozorów improwizacji.**

Jest to świetna odpowiedź na **deklamacje paneuropejskie Brianda,** który rzucił w świat „ideę", a inni ją po swojemu urzeczywistniali. Hoover zaś swe pomysły **waży i mierzy na wadze trzeźwego businnesu** i dlatego są one o wiele „cięższe" i niebezpieczniejsze. — — —

Ten amerykański „paneuropejczyk" swoją **typowo-łódzką manipulacją „odroczeniową"** stworzył nową sytuację międzynarodową, której wyniki nie dadzą na siebie długo czekać... I zupełnie obojętne jest w tej chwili, jak się to posunięcie będzie nazywało oficjalnie: „pożyczka", „moratorjum", czy też po łódzku, a szczerze: **„regulacja" albo —„plajta".** Istota rzeczy się przez to nie zmieni.

Łodzianie już wiedzą, jak się zazwyczaj kończy pierwsze podanie o „nadzór"... Wiedzą o tem i Niemcy i ich główny wierzyciel i dobroczyńca — prezydent St. Zjednoczonych, Hoover.

TADEUSZ GÓRSKI.

Nowy rekord lotniczy

8 dni, 15 godzin i 51 minut trwał lot dookoła świata.

W życiu zbiorowem obywateli Stanów Zjednoczonych A. P. są dziedziny, wobec których *bledną wszystkie problemy polityczne,* ekonomiczne, czy inne, któremi zajmują się prezydent, kongres i senat. Są to *boks i lotnictwo.* Temi dwoma dziedzinami przeciętny amerykanin pasjonuje się najwięcej, w tych dwuch dziedzinach gotów jest pasować na bohaterów narodowych wybitnych championów. Takim bohaterem był swego czasu *Tunney* za swe zwycięstwo pięściarskie nad straszliwym Dżekiem Dempseyem, takim bohaterem został następnie *Lindbergh,* na takich bohaterów pasowani zostali obecnie dwaj śmiali lotnicy, którym udało się pobić rekord szybkości lotu naokoło świata: *Post i Gatty.*

Gdy Post i Gatty pojawili się nad lotniskiem, oczekiwało ich w palących promieniach słońca *10.000 wielbicieli z pułkownikiem Lindberghiem na czele,* który monosylabami wyrażał swój zachwyt nad wyczynem kolegów, dotąd nikomu nieznanych. Lotnictwo ma bowiem to do siebie co miały dawniejsze wojny: *w ciągu kilkunastu godzin można wyjść z szarości na jasne światło sławy.* Tak wypłynął Lindbergh, miss Johnson, dr Eckener, prof. Piccard, a ostatnio Post i Gatty.

W wilję dnia, w którym lotnicy mieli wrócić po 9-dniowym niemal nieprzerwanym locie do New Yorku, służba zdrowia wydała specjalne wskazówki, *jak publiczność ma się zachować na lotnisku,* by się uchronić od niespodziewanej śmierci z powodu niesłychanych upałów, panujących w Stanach. Każdy więc przyniósł ze sobą nietylko wilgotną chusteczkę w kieszeni, ale i gąbki, nasycone sokiem cytrynowym.

Już na wysokości 300 stóp Gatty zamknął gaz i ześlizgnął się z samolotem gładko na wypaloną upałem murawę, wśród wycia syren fabrycznych, klaksonów samochodowych, brzęczenia głośników i krzyku dziesiątka tysięcy entuzjastów.

Ktoś zeskakuje z samolotu, raczej *zsuwa się ociężale.* To Post. Ujmują go pod ramiona, wspierają. Jest wyczerpany, lecz nie do tego stopnia, co Gatty, który siedział przy sterze. *Ten nie może się wogóle ruszyć ze swego siedzenia. Kości w nim zesztywniały, mięśnie odmówiły posłuszeństwa. Dziewięć dni bez należytego odżywienia, bez snu, bez spoczynku.* Triumf ostateczny nie był łatwy. Lecz już wydostali się na samolot koledzy *i delikatnie znieśli Gatty'ego na ziemię i usadowili w aucie, w którem siedział już Post z młodą żoną, całą we łzach szczęścia.*

I o dziwo! — tłum amerykanów, dla których zwykle entuzjazm nie ma żadnych granic, którzy potrafią zadusić w spazmie podziwu i radości, tym razem *uszanował śmiertelne wyczerpanie swych nowych bohaterów,* nie napadł na ich auto nie rozszarpał ich w kawałki. Zamierzał powetować sobie to wszystko nazajutrz, na Broadway'u podczas triumfalnej defilady lotników w deszczu konfetti.

Post i Gatty jednak nie spożywają samolubnie swego szczęścia. Dzielą się niem jeszcze z jednym człowiekiem. Niejeden bowiem w Stanach zapytywał, dlaczego lotnicy nazwali swój samolot *„Winnie Mae".* Winnie Mae to jest dorodna córka jednego z entuzjastów, powiedzmy mecenasów lotnictwa, Franka Halla, króla naftowego z Oklahama. Już od szeregu lat finansuje on wszystkie wielkie loty, co doprowadziło go w roku 1928 niemal do ruiny. Uratowało go odkrycie nowych źródeł nafty, z których dochód przeznaczył na nowe loty. *On to sfinansował obecny epokowy lot naokoło świata, który pozwala lotnikom amerykańskim wpisać swe nazwiska na liście, na której w roku pańskim 1519 pierwszy zapisał swe nazwisko Magellan.*

Nie mamy dokładnych danych co do godzin i minut, jakich, oprócz dni, potrzebował Magellan do odbycia swej podróży naokoło świata. Ale było tych dni 1.083! Każdy następny śmiałek poprawiał ten rekord o kilka czy kilkanaście dni, aż w roku 1924 samoloty armji Stanów Zjednoczonych odbyły tę drogę w 175 dniach, z czego na lot efektywny wypadło zaledwie 14 dni. W tym samym czasie 14 dni lotu efektywnego, a 20 wogóle, obleciał świat dokoła przed dwoma laty Zeppelin. *Obecnie ustanowiony rekord wynosi 8 dni, 15 godzin, 51 minut.*

Czy jednak rekord ten utrzyma się długo? Zamierzają go już pobić dwaj francuzi, Le Brix i Doret, którzy postanowili oblecieć świat dokoła w czterech gigantycznych etapach: Paryż — Tokio — San Francisko — Nowy York.

Świat należy do lotników.

Em.

Generałowie Skierski i Wróblewski

przeniesieni w stan spoczynku

Warszaw, 7 lipca.

Jak się dowiadujemy, ukaże się w najbliższym czasie dziennik personalny M.S.Wojsk., zawierający szereg zmian na wyższych stanowiskach. W stan spoczynku przeniesiony zostaje długoletni inspektor armji gen. Leonard Skierski, były dowódca IV armji w czasie wojny.

Równocześnie przechodzi w stan spoczynku, również z powodu przekroczenia wieku, dowódca OK I w Warszawie gen. Jan Wróblewski.

Jak się dowiadujemy, ten sam dziennik przyniesie nominację nowego dowódcy OK I Warszawa gen. Jarnuszkiewicza, dotychczasowego zastępcy dowódcy korpusu.

Zastępcą dowódcy korpusu zostaje obecnie płk. Żurakowski, dowódca piechoty dywizyjnej. Na jego miejsce przechodzi płk. dypl. Ajdukiewicz.

Zjazd wojewodów obraduje

nad usprawnieniem administracji.

Dziś od rana pod przewodnictwem ministra spraw wewnętrznych Pierackiego obradował zjazd wojewodów wszystkich województw. Po wygłoszeniu dłuższego przemówienia powitalnego przez min. Pierackiego wysłuchali wojewodowie referatu wiceministra skarbu Starzyńskiego o sytuacji gospodarczej i o zamierzeniach rzadu w dziedzinie wprowadzenia dalszych oszczędności.

Następnie wojewodowie omówili szereg zagadnień związanych z bezpieczeństwem publicznem a po południu przemówił premjer Prystor.

Pozatem na zjeździe wojewodowie poruszyli sprawę odciążenia ludności od pewnych obowiązków nakładanych przez samorządy i zagadnienia uproszczenia biurokracji w urzędach starościńskich i wojewódzkich.

Dalsze zaburzenia

w Korei.—80 chińczyków zabitych.

TOKIO, 7 lipca.

(Polska Agencja Telegraficzna).

Według doniesień, otrzymanych przez ministerstwo spraw zagranicznych, w Ping-Yang kilka tysięcy ludności chińczyków schroniło się na posterunki policyjne.

W całej prowincji Helannando, której stolicą jest Ping-Yang, panują zaburzenia. W ciągu ostatnich dni 80 chińczyków zostało zabitych, zaś 170 odniosło rany.

Prowokacja litewska

na granicy polskiej.

Warszawa, 7 lipca.

(Polska Agencja Telegraficzna)

W dniu 3 lipca straż litewska usunęła na północno-zachodnim brzegu jeziora Dukszty wiechy graniczne.

Oddział KOP wysłany 4 b. m. dla przywrócenia wiech spotkany został przez litwinów ogniem, nie wyrządzając jednak szkód po naszej stronie.

W wyniku spotkania polsko-litewskiego wyjaśnionem zostało, że strona litewska kwestjonuje dotychczasową granicę w tem miejscu i podjęła samowolnie próbę włączenia tego ternu do terytorjum Litwy.

Trąd w Królewcu.

Berlin, 7 lipca.

(Polska Agencja Telegraficzna).

W sprawie wypadku trądu, jaki zaszedł w Królewcu dochodzenie wykazało, że chory robotnik nazwiskiem Stammler przebywał w roku 1912—1925 w Argentynie i Brazylji gdzie się prawdopodobnie nabawił choroby.

Pierwsze objawy jej zaobserwowano przed pół rokiem co zgadza się z twierdzeniem, że objawy choroby występują dopiero po 5 do 10 latach. Osoby, które obcowały z chorym zostały poddane obserwacji lekarskiej. Pacjenta przewieziono do lepresorjum pod Kłajpedą.

Zderzenie dwuch parowców.

New York, 7 lipca.

(Polska Agencja Telegraficzna).

W pobliżu Ambroselight skutkiem gęstej mgły zderzył się parowiec włoski „Carmia" z okrętem francuskim „France". Według doniesień radjowych, „Carmia", uległa poważnym uszkodzeniom i po rozproszeniu się mgły ma się udać do doków, natomiast „France" wyruszył w dalszą podróż do Europy.

SPORT

Szosowe mistrzostwa

kolarskie Polski.

W nadchodzącą niedzielę rozegrane zostaną na szosie pod Toruniem mistrzostwa kolarskie Polski, których organizacja powierzona została przez Polski Zw. Towarzystw Kolarskich klubowi sportowemu Gryf.

W tegorocznych mistrzostwach Polski obok czołowych szosowców polskich wezmą również udział najlepsi szosowcy okręgu łódzkiego z Kłosowiczem i Hofszneiderem na czele.

Najbliższe spotkania

o mistrzostwo klasy A.

W nadchodzącą niedzielę rozegrane zostaną następujące spotkania o mistrzostwo klasy A okręgu łódzkiego: Widzew — ŁTSG., Orkan — ŁKS Ib, SKS. — WKS, Burza — Hakoah i KKS— PTC. Zapowiedziany na dzień dzisiejszy mecz o mistrzostwo klasy A WKS — Orkan przełożony został na przyszłą środę.

Hindusi na turnieju

tenisowym w Warszawie.

Ruchliwa sekcja tenisowa Legji warszawskiej zamierza sprowadzić na dzień 17—19 b.m. do Warszawy dawiscupową drużynę tenisową Indji Angielskich. Barw Legji bronić będą Tłoczyński i Maks Stolarow.

Dookoła rozgrywek

o mistrzostwo klasy B.

Ubiegła sobota przyniosła częściowe wyjaśnienie sytuacji w rozgrywkach piłkarskich o mistrzostwo klasy B.

Tegoroczny benjaminek klasy B WIMA odniosła zwycięstwo nad najpoważniejszym kandydatem do tytułu mistrza Sokołem zgierskim i w ten sposób zajęła pierwsze miejsce w tabeli. Obecnie ma WIMA najpoważniejsze szanse do promocji do klasy A.

Polscy tennisiści na Węgrzech.

Na turnieju w Balatonie w grze pań Volkmerówna zajęła trzecie miejsce za Eizovits i Wiener, w grze podwójnej para Jerzy Stolarow i Popławski przegrała w finale z parą Zichy — Balace, w grze podwójnej pan Volkmerówna wraz z Gehurudt zajęły trzecie miejsce a w grze mieszanej J. Stolarow wraz z Baltrock zajęli pierwsze miejsce bijąc wiedeńską parę Helmer-Habri 8:6, 6:2.

Makkabi—Geyer.

Dzisiejszy mecz piłkarski w Łodzi.

W dniu dzisiejszym o godz. 18-ej rozegrany zostanie na boisku Geyera towarzyski mecz piłkarski między B klasową Makkabi a drużyną Geyera.

Wyścig górski

Kraków—Zakopane.

Doroczny wyścig kolarski Kraków—Zakopane o kolarskie górskie mistrzostwo Polski wygrał Włokas (Zory) w czasie 3:57:18 przed Dudą 3:58:10 i Kłosowiczem 3:59:10. W klasyfikacji drużynowej zwyciężyła Legja krakowska.

Echa sukcesu

piłkarzy polskich w Rydze.

Wspaniały sukces piłkarzy polskich w Rydze odbił się głośnem echem w tamtejszej prasie, która wyraża się z najwyższym uznaniem o grze drużyny polskiej. Z piłkarzy polskich podobali się najbardziej Bułanow, bracia Koflarczykowie, Kossok i Kisieliński. Prasa ryska przyznaje, że gdyby nie doskonała gra bramkarza łotysze przegraliby znacznie więcej.

Sukces Walasiewiczówny w Kanadzie.

Walasiewiczówna wzięła przed kilku dniami udział w wielkich międzynarodowych zawodach lekkoatletycznych w Montreal, wygrywając bieg na 100 mtr. w czasie 12,6 przed kanadyjską Kuck i bieg 200 mtr. w czasie 26 sek.

Walasiewiczówna znajduje się obecnie w doskonałej formie i zamierza w najbliższym czasie zaatakować swe własne rekordy.

Ujęcie groźnego bandyty.

Wywiadowca zdobył zaufanie opryszka, który zwierzył mu się z wszystkich grzechów.

Onegdajszego wieczoru jeden z wywiadowców wydziału śledczego, delegowany do obserwacji Placu Reymonta, zwrócił uwagę na dwuch osobników, z których jeden był wywiadowcy z kartoteki karno-pościgowej dobrze znany, jako złodziej - recydywista. Drugiego osobnika wywiadowca nie przypominał sobie.

Widząc, iż obaj weszli do jednej z restauracyj przy Placu Reymonta wywiadowca,

ucharakteryzowawszy się na ulicznika,

obdarty i brudny, wszedł również do tejże restauracji i, usiadłszy w pobliżu obu obserwowanych przezeń osobników, zamówił piwo.

Wywiadowca zdołał uchwycić kilka urywek z rozmowy, prowadzonej przez złodzieja i jego towarzysza. Z tego, co słyszał, wywnioskował, iż

chodzi o kupno rewolweru.

Po pewnym czasie wywiadowca, udając lekko podchmielonego, zbliżył się do stolika obu obserwowanych i, zacząwszy z „właściwej beczki", zawarł znajomość z obu rozmawiającymi.

Wywiadowca przedstawił się jako poszukiwany zajęcia obywatel, który niedawno wyszedł z więzienia, gdyż go tam pomyłkowo wsadzono. Na dodatek napomknął jednak, iż bardzo chętnie wyniósłby się z Łodzi.

Zwierzenia wywiadowcy zdobyły mu całkowite zaufanie obu zajętych dotąd sobą osobników.

W trakcie zaaranżowanej na miejscu małej pijatyki obcy osobnik zwierzył się wywiadowcy, iż

chciałby kupić rewolwer.

Na porozumiewawcze spojrzenie wywiadowcy obcy wyszedł za nim, poczem weszli do najbliższej bramy. Wywiadowca, uprzednio wyjąwszy magazyn, pokazał rewolwer amatorowi, oświadczając, iż może rewolwer sprzedać za 80 złotych.

Obcy utargował ostatecznie cenę na złotych 50.

Następnie obaj udali się w stronę pól zamiejskich, aby rewolwer wypróbować. Po drodze obcy zwierzył się wywiadowcy, iż miał niedawno

dwie „roboty" na szosie

pod Warszawą, że w jednym wypadku „złapał" 3000 zł. w drugim 5000 złotych że wobec oporu napadniętego musiał doń strzelić i ranił go, że pieniądze zdołał szczęśliwie ukryć, a wkrótce potem został aresztowany i zamknięty w więzieniu w Mokotowie, skąd przed paru dniami uciekł i dla zmylenia władz przyjechał do Łodzi.

Dalej obcy wyjaśnił wywiadowcy, iż wogóle chce Warszawy unikać, jednakże musi tam zrobić jedną jeszcze, upatrzoną już „robtę", a mianowicie

napad na kasjera cegielni we Włochach

pod Warszawą. Kasjer ten co czwartek nosił do cegielni pieniądze na wypłatę robotnikom. Przeciętnie nosił kasjer przy sobie w dni czwartowe po 14 tys. zł. Kasjer ów przechodził torem kolejowym, po obu stronach którego rosną na pewnej przestrzeni krzaki.

Po dokonaniu tej „roboty" informator wywiadowcy obiecywał sobie zniknąć z horyzontu warszawskiego na czas dłuższy. Udział w robocie zaproponował wywiadowcy, wymagając jednak, aby ten zaopatrzył się również w rewolwer. Wywiadowca na to zgodził się.

Pod pozorem, iż muszą wstąpić do mieszkania, celem zabrania amunicji, wywiadowca wprowadził swego towarzysza i ewentualnego wspólnika

do 13 komisarjatu P. P.

Bandyta zorjentował się w sytuacji dopiero wtedy, kiedy został przez swego „przyjaciela" wepchnięty do pokoju, w którym spotkał się oko w oko z dyżurnym przodownikiem. Zbój chciał umknąć, było już jednak zapóźno.

Po skomunikowaniu się z wydziałem śledczym powiadomiono bezzwłocznie urząd śledczy w Warszawie. Według otrzymanych stamtąd informacyj — zbiegły z Mokotowa, a ujęty w Łodzi bandyta nazywa się Mieczysław Maj. Był on już wielokrotnie karany za kradzieże. Ostatnio był ujęty za

dokonanie dwuch napadów

na szosie pod Warszawą. Z Mokotowa zdołał zbiec, zgodnie z jego własną opowieścią.

Przy aresztowanym znaleziono 520 złotych w gotówce. Już w dniu wczorajszym w wyniku porozumienia z warszawskim urzędem śledczym, Maj, okuty w kajdany, został przesłany do więzienia w Mokotowie. (p)

Pobicie.

Józef Piątkowski zam. przy ul. 11-go Listopada 179, wracając w godzinach wieczorowych do domu został napadnięty przez kilku nieznanych osobników, którzy go pobili w tak dotkliwy sposób, że przechodnie, którzy pospieszyli Piątkowskiemu z pomocą, musieli zawezwać pogotowie ratunkowe.

Po stwierdzeniu kilku ran tłuczonych głowy, lekarz pogotowia opatrzył poszkodowanego i pozostawił na miejscu pod opieką domowników.

Za sprawcami pobicia policja czyni poszukiwania.

Rezerwa, trzymaj się!

Ćwiczenia w 31 p. S. K. i marsz z Barycza do Łodzi.

Ćwiczenia wojskowe rezerwy są niezawodnym sprawdzianem naszego sfilistrzenia. Wiele to lat upłynęło od czasu, gdy odbywaliśmy czynną służbę wojskową, od czasu gdy wszystkie trudy i niewygody życia żołnierskiego uważaliśmy za rzecz naturalną i zrozumiałą, gdy nie przerażał nas żaden wysiłek fizyczny. Zdążyliśmy o tem wszystkiem zapomnieć. Zdążyliśmy przyzwyczaić się do spokojnego życia cywilnego. W biurach, urzędach i instytucjach prywatnych, straciliśmy ten hart, który zdobyliśmy w szeregach.

I to rozkaz powołał nas napowrót pod broń. Na 6 tygodni. Z niepokojem i drżeniem serca wkładaliśmy mundury zastanawiając się nad tem, czy pociągają nas jeszcze młodzieńcze trudy i niewygody obozowe, czy przeciwnie, nadnia nas tylko lękiem zmącenie codziennego, spokojnego życia cywilnego.

Z pewnym niepokojem meldowaliśmy się też w pułku, oznajmiając swe poddanie się na przeciąg sześciu tygodni dyscyplinarnie wojskowej, nagięcie się do karności i posłuszeństwa, którego w życiu cywilnem nie spotyka się wiele i o którem zapomina się łatwo.

Pułk!... Z nazwą tą łączy się pojęcie o solidnej i mocno zorganizowanej reprezentacji, o jakiej w życiu cywilnem marzyć nie można. Dyscyplina, koleżeństwo, solidarność, poczucie honoru — oto cechy, które nawet najbardziej zawzięty pacyfista mógłby z czystem sumieniem zapożyczać od wojska — na pożytek społeczności cywilnych.

31 pułk Strzelców Kaniowskich... Nasz pułk... Jakieś dziwne wzruszenie ogarnia nas gdy przywdziewamy mundury z cyfrą „31" na naramiennikach, gdy wchodzimy do wielkiego budynku koszarowego. Wszystko, co nas interesowało w „Cywilu", pozostaje po za wrotami koszar. I ze zdumieniem konstatujemy, że już zaczynamy myśleć zgoła innnemi kategorjami. Służba... manewry... ćwiczenia... dowódca pułku, przed którego obliczem staniemy i któremu meldować się będziemy głośno i bez zająknienia dziarsko i pewnie, żeby nie pomyślano o nas, że rezerwa traci postawę i ducha żołnierskiego. Żeby pokazać, iż nie jesteśmy oficerami „cywilnymi" i że potrafimy godnie stanąć w szeregu obok kolegów-oficerów służby czynnej. Ale to nie wyszło tak, jak sobie obiecywaliśmy...

Na wstępie dowiadujemy się, iż pułk nasz jest w Baryczu, w obozie ćwiczebnym. A więc jedziemy do Barycza.

Aż jasno zrobiło się na dworcu Fabrycznym, gdy 42 oficerów wysypało na peron. Srebrne wężyki, srebrne gwiazdki i wesołe, uśmiechnięte twarze Lecą za nami zaciekawione spojrzenia podróżnych, zachwycone spojrzenia niewiast. Czar munduru zaczyna działać. A pod wpływem tych spojrzeń prostują się figury oficerów rezerwy. Prostują i nabierają dziarskości.

Kilka godzin jazdy koleją, kilkanaście minut — samochodami wojskowemi i oto jesteśmy w Baryczu. Powitanie miłe, serdeczne, wprawia wszystkich w doskonały humor.

— Jutro panowie oficerowie przedstawieni zostaną dowódcy pułku — mówi sympatyczny adjutant por. Krajewski.

Tymczasem lokujemy się w namiotach polowych, które zgóry przygotowali dla nas, kapitan Dobrski i por. Kipiani. Takie się to wydaje wszystko dziwne. Spać w namiotach, w lesie? A gdzież wygody, które mamy w życiu cywilnem? Ale nie na wygody, nie na wypoczynek przybyliśmy tutaj. Tu zdać mamy egzamin naszej sprawności, naszego pogotowia. Stwierdzić musimy, czy gotowi będziemy na każde wezwanie stanąć pod bronią, czy nie zawiedziemy zaufania naszych przełożonych, którzy życie i los oddziałów złożą w nasze ręce w czasie wojny.

Twardy siennik żołnierski i niezbyt wygodny, ale humor dopisuje. I z uśmiechem na ustach zasypiamy w obozie wojskowym wśród ciszy, przerywanej tylko od czasu do czasu nawoływaniami służby inspekcyjnej.

Następnego dnia raport przed dowódcą pułku. Gdyśmy stanęli w szeregu ujrzeli zdaleka marsową postać pułkownika Dudzińskiego — cóż u Boga dzieje się z naszemi cywilnemi sercami? Walą ze wzruszenia, jakgdyby pierś chciały rozsadzić. I oczywiście, wbrew obietnicy czynionej przez każdego z nas w duchu, mieszamy się i zameldowanie nie wychodzi tak, o nie, jakbyśmy to pragnęli.

Ale dowódca pułku ppłk. dypl. Dudziński — sam wielki żołnierz podczas wojny i surowy przełożony — niejednego już witał rezerwistę i rozumie doskonale takie głupie wzruszenie. Dlatego teraz tylko uśmiecha się dobrotliwie.

Zaczęły się zajęcia. Na wstępie oczekiwało nas miłe rozczarowanie. Obawialiśmy się drelichów, biegania z karabinem po polach i łąkach i padania w piasek. Nie zastanawialiśmy się nad tem, że przez 6 tygodni naszych ćwiczeń nie możemy w ten sposób opanować wszystkiego, tych wszystkich zmian, które zaszły w armji od czasu ukończenia przez nas służby czynnej, a które postępują wciąż, łącznie ze zmianami taktyki. Ograniczyć się musimy więc do szeregu wykładów, które w sposób popularny, przystępny i z wielką znajomością rzeczy, przeprowadził zastępca dowódcy pułku, ppłk. Cieślak, jedna z najbardziej popularnych osobistości w Łodzi. A później przydzielono nas do poszczególnych kompanji, gdzie już praktycznie, pełniąc służbę, zapoznaliśmy się z resztą wiadomości wojskowych.

(D. c. n.).

KRONIKA

Lipiec **8** ŚRODA	Dziś Elżbiety	
	Jutro Weroniki	
	Wschód słońca	3.25
	Zachód słońca	7.57
	Wschód księżyca	11.32
	Zachód księżyca	1.00
	Długość dnia	15.38
	Ubyło dnia	0.09

Szczęść Boże!

Żniwa już się zaczęły.

Tegoroczne żniwa wypadły prawie o dwa tygodnie wcześniej, niż zwykle. Pod wpływem ciepłej i słonecznej pogody dojrzewanie zboża trwało krócej, tak, że w województwach południowo - zachodnich zaczęto kosić żyto pod koniec ubiegłego tygodnia.

Jeśli pogoda dopisze, za 2 tygodnie będziemy mogli spożywać chleb z nowego żyta.

Idą burze i deszcz.

Dziś ma nastąpić zmiana pogody.

PIM komunikuje:

Piękna, słoneczna pogoda skończy się. Od zachodu nasuwa się niż, który nasunie się nad Polskę już w godzinach wieczorowych.

Wczoraj w Niemczech zachodnich i środkowych padały obfite deszcze, miejscami szalały burze o silnem natężeniu.

W Polsce skłonność do burz bardzo silna, wyładowania należy spodziewać się dziś, poczem nastąpi ochłodzenie. Pogoda o dużem zachmurzeniu z przelotnemi deszczami potrwa niedłużej nad 2—3 dni.

Walka z tyfusem.

Akcja szczepień ochronnych.

Wobec pomyślnych wyników akcji masowych szczepień ochronnych przeciwko tyfusowi brzusznemu, która była przeprowadzona w roku ubiegłym — wydział zdrowotności publicznej magistratu m. Łodzi wraz z kasą chorych przystąpił do przeprowadzenia *masowych szczepień zapobiegawczych przeciwko tej ciężkiej i niebezpiecznej chorobie.*

Akcję szczepień przeprowadza 16 kolumn szczepiennych pod kierunkiem miejskich lekarzy sanitarnych i lekarzy specjalnie zaangażowanych przez kasę chorych.

Zabiegi zapobiegawcze polegają na połknięciu 4-ch pigułek ze szczepionką w ciągu 4-ch dni — naczczo jedną pigułkę). Pigułki te są absolutnie nieszkodliwe dla zdrowia, nie wywołują żadnych zaburzeń, *a zabezpieczają od zachorowania na tyfus brzuszny* na przeciąg jednego roku. Pomyślne wyniki akcji zależne są w pierwszym rzędzie od ścisłego stosowania się szczepionych do wskazówek udzielanych przez lekarzy przy rozdawnictwie pigułek.

Pigułki podczas masowego szczepienia wydawane są bezpłatnie. Akcją szczepień objętych będzie około 50.000 osób, zamieszkałych na terenach, na których stwierdzono największe napięcie epidemji tyfusu brzusznego w latach ubiegłych.

OSOBISTE

Łodzianka, p. Janina Lichtenfeldówna, uzyskała na Uniw. Jagiellońskim stopień magistra filozofji.

Dyżury aptek.

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: J. Koprowskiego (Nowomiejska 15), S Trawkowskiej (Brzezińska 56), M. Rozenbluma (Śródmiejska 21), M. Bartoszewskiego (Piotrkowska Nr. 95), J. Klupta (Kątna 54), Czyńskiego (Rokicińska 53).

Przymusowego uruchomienia „Widz. Manuf."

domaga się komitet wykonawczy klasowego związku włókniarzy.

Postulat ten zostanie przedłożony p. wojewodzie.

Onegdaj odbyło się posiedzenie komitetu wykonawczego klasowego związku włókniarzy, na którem poseł Szczerkowski referował obecną sytuację w przemyśle.

Po referacie wywiązała się dłuższa dyskusja, po której komitet wykonawczy przyjął szereg rezolucji.

Między innemi komitet Wykonawczy stwierdza, że: przez masowe redukcje robotników, w całym szeregu fabryk włókienniczych a przedewszystkiem zamknięcie Widzew. Manuf. Baweł. obecna sytuacja uległa znacznemu pogorszeniu, co poważnie wpłynęło na powiększenie liczby bezrobotnych włókniarzy.

Dalej zebrani stwierdzają że mimo, iż umowa zbiorowa obowiązująca w przemyśle włókienniczym nie została wymówiona, to w całym szeregu fabryk łódzkich jak również na prowincji zarobki robotnicze, a w szczególności zarobki akordowe, zostały wydatnie obniżone i w dalszym ciągu są obniżane — przez co tysiące robotników i ich rodzin znalazły się w skrajnej nędzy.

Odnośnie Widzewskiej Manufaktury zebrani domagają się od rządu **natychmiastowego wzięcia fabryki Widzewskiej Manufaktury pod przymusowy zarząd, uruchomienia jej a następnie wniesienia do sejmu ustawy o upaństwowieniu tych zakładów.**

Komitet wykonawczy związku postanowił przedłożyć p. wojewodzie żądania związku w sprawie Widzewskiej Manufaktury. Przyczem delegacja, poza żądaniami zawartemi w rezolucji, zgłosi żądanie zapłacenia robotnikom za czas postoju fabryki.

Budżet m. Łodzi zatwierdzony.

Władze nadzorcze zredukowały wydatki o 5 milj. zł.

Jeszcze w miesiącu marcu r .b. opracowany został preliminarz budżetu samorządu łódzkiego na rok 1931/32, który po rozpatrzeniu i uchwaleniu przez radę miejską przesłany został za pośrednictwem urzędu wojewódzkiego do ministerstwa spraw wewnętrznych do zatwierdzenia.

Ministerstwo spraw wewn., jak to już donosiliśmy, przy przejrzeniu projektu budżetowego, zastosowało jaknajdalej idące oszczędności.

Preliminarz budżetowy m. Łodzi na stole ministerjalnym był skrupulatnie badany zgórą przez 2 miesiące i w rezultacie w dniu wczorajszym magistrat m. Łodzi specjalnem pismem władz wojewódzkich powjadomiony został, że budżet Łodzi na rok gospodarczy 1931/32 został przez ministerstwo spraw wewnętrznych zatwierdzony, jednak z pewnemi poprawkami, które w sumie zmniejszają ogólną cyfrę budżetu o 5 miljonów złotych, zarówno w dochodach, jak i wydatkach. (a)

Na zielonym, czy na białym

blankiecie ma się zameldować łodzianin, który wrócił z urlopu?

Logika mówi jedno, a urzędnik — wręcz przeciwnie.

W swoim czasie poruszaliśmy dość szczegółowo kwestję operacyj meldunkowych oraz przepisów opracowanych w związku z nową ustawą meldunkową. Informując się u źródła poinformowaliśmy czytelników o przeznaczeniu kartek meldunkowych w różnych kolorach i sposobie ich wypełniania.

Obecnie jednakże mamy do zanotowania wypadek, którym powinny zająć się odpowiednie czynniki i udzielić wyczerpujących wyjaśnień, aby raz na zawsze zapobiec nieporozumieniom i uchronić mieszkańców od niepotrzebnej straty czasu.

Otóż jeden ze stałych mieszkańców Łodzi, p. G., który jako taki w dniu ogólnego wypełniania przez mieszkańców Łodzi kart meldunkowych, (w dniu 14 maja b.r.) wypełnił białą kartę meldunkową przeznaczona

dla stałych mieszkańców

— przed niedawnym czasem wyjechał na jednomiesięczny urlop. Wyjeżdżając p. G. został przez rządcę domu, w którym mieszka wymeldowany, przyczem rządca, stosownie do istniejących przepisów meldunkowych zaznaczył, że p. G. wyjeżdża nie na stałe, lecz

na pewien okres, po którym wraca do Łodzi.

Po upływie jednego miesiąca p. G. powrócił do Łodzi i zameldował się, wypełniając

białą kartę zamieszkania

przeznaczoną dla stałych mieszkańców.

Tymczasem po kilku dniach urząd meldunkowy zwrócił panu G. wypełnioną przez niego białą kartę, zawiadamiając go jednocześnie, że winien jest wypełnić

kartę zieloną,

przeznaczoną, jak wiadomo dla osób przybywających na pobyt czasowy.

Nie pomogły żadne perswazje, że p. G. jest stałym mieszkańcem Łodzi, że jako taki zameldował się w dniu 14 maja b.r. wypełniając białą kartę, że wyjechał z Łodzi jedynie na urlop, co przy wymeldowaniu zostało zaznaczone — wszystkie te argumenty były przysłowiowem rzucaniem grochu o ścianę.

Urząd meldunkowy kategorycznie oświadczył, że p. G. obowiązany jest wypełnić

zieloną kartę,

a przecież zielona karta zameldowania ma wyraźnie brzmiący tytuł: **„Karta zameldowania dla przybywających na pobyt czasowy".**

Kategoryczne żądanie, by p. G. wbrew oczywistym dowodom, że jest stałym mieszkańcem, wypełnił przy meldowaniu się po powrocie z urlopu, kartę zieloną, dowodzi, że albo odnośny urzędnik w biurze meldunkowem nie zna dokładnie obowiązujących przepisów meldunkowych, albo też, że procedura meldunkowa jest i pozostanie dla zwykłych obywateli

niezrozumiałą chińszczyzną.

Odnośne czynniki powinny zająć się zbadaniem poruszonego przez nas wypadku który prawdopodobnie

nie jest odosobnjony

i pouczyć urzędników biura meldunkowego, że ich również obowiązuje przestrzeganie przepisów meldunkowych, a co najważniejsze — dokładne zapoznanie się z niemi, by nie wprowadzać wśród mieszkańców dezorjentacji. (B).

Magistrat odebrał dr. Wielińskiemu

przewodnictwo wydziału finansowego.

Wczoraj w godzinach popołudniowych wiceprezydent dr. Wieliński otrzymał następującej treści pismo:

Do
Pana wiceprezydenta dr. Edmunda Wielińskiego
w miejscu.

Niniejszym komunikujemy Panu, iż magistrat uchwałą Nr. 603 z dnia 7 lipca 1931 roku postanowił poddając częściowej rewizji uchwałę swoją Nr. 5 z dnia 29 listopada 1927 roku, powierzyć na stałe przewodnictwo wydziału finansowego z dniem 7 lipca 1931 roku panu prezydentowi Bronisławowi Ziemięckiemu, z tem, że do czasu jego powrotu z dorocznego urlopu wypoczynkowego funkcję tę pełnić będzie wiceprezydent Stanisław Rapalski jako urzędujący w zastępstwie prezydenta wiceprezydent.

Jednocześnie magistrat zdecydował cofnąć udzielone Panu w swoim czasie jako przewodniczącemu wydziału finansowego prawo podpisywania w imieniu magistratu weksli, czeków, asygnacyj kasowych itp. dokumentów.

W związku z powyższą uchwałą magistrat prosi Pana o niezwłoczne przekazanie p. wiceprezydentowi Rapalskiemu wszelkich akt i dokumentów, związanych z działalnością wydziału finansowego magistratu a znajdujących się w posiadaniu Pana jako przewodniczącego tegoż wydziału.

(—) St. Rapalski,
(—) Kalinowski.

W związku z powyższym listem zwróciliśmy się do wiceprezydenta dr. Wielińskiego z prośbą o wypowiedzenie się odnośnie uchwały magistratu. Dr. Wieliński udzielił nam następującego wyjaśnienia:

— Urzędowałem do godz. 3-ej popołudniu, a następnie do godz. 3 min. 30 porządkowałem swoje papiery.

O godz. 3 min. 30 opuściłem biuro, powiadomiwszy uprzednio pisemnie tak wydział prezydjalny, jak i naczelnika wydziału finansowego i to za pośrednictwem wydziału prezydjalnego o rozpoczęciu 6-tygodniowego urlopu dorocznego.

Uchwale magistratu, która, nota bene; zapadła grubo po godzinach urzędowych oczywiście nie poddam się i jutro złożę list magistratu w urzędzie wojewódzkim razem z moim protestem przeciw tej uchwale.

Walki zapaśnicze

w cyrku sportowym w Łodzi.

Łódzka publiczność sportowa oczekuje z niebywałem zniecierpliwieniem na jutrzejszy wieczór premjerowy dn. 9 b.m. Bowiem w dniu tym rozpoczyna się międzynarodowy turniej walk zapaśniczych w cyrku sportowym o sprawność, wielkość i przewagę siły nad przeciwnikiem. Do turnieju tego zgłosili swój udział najwybitniejsi atleci świata, jak: Jaago, Pinecki, Martynoff, Pooshoff, Steinke, Saint-Mars, Hadżi Wejnura, Luppa, Sudakow, Krumin, Stibor i wielu, wielu innych, co wprowadza nietylko sportowca, ale i laika w ogromną emocję, bowiem chodzi o odgadnięcie kto będzie szczęśliwym zdobywcą wielkiej nagrody. Sprężysta dyrekcja cyrku czyni wszystko, by turniej wypadł jaknajlepiej, przyczem sprowadza najlepsze siły zapaśników, co w znacznej mierze utrudnia uzyskanie czołowego miejsca i zdobycie pokaźnej pienieżnej nagrody.

TEATR MUZYKA SZTUKA

Aleksander Węgierko

dyrektorem teatrów miejskich?

Jak się dowiadujemy, najpoważniejszym kandydatem na dyrektora teatrów miejskich w Łodzi jest znakomity reżyser i aktor p. Aleksander Węgierko. Gdyby pertraktacje jego z ZASP-em zostały sfinalizowane pomyślnie — teatry nasze otrzymałyby kierownika utalentowanego i sprężystego, cieszącego się wielkim kredytem zarówno u publiczności, jak i aktorstwa.

TEATR MIEJSKI.

Dziś w środę przedstawienie zawieszone.

Jutro w czwartek stale przepełniający widownię „Skąpiec" w niezrównanej interpretacji Samberga — Ceny najniższe — Początek o godzinie 9-ej wieczorem.

TEATR LETNI W PARKU STASZICA.

Dziś z powodu próby generalnej przedstawienie zawieszone.

Jutro w czwartek oczekuje melomanów łódzkich nowa niespodzianka, którą przygotowuje reżyser Tatarkiewicz, a mianowicie: szlagierowa rewja p. t. „Perły Łodzi", która będzie kwintesencją prawdziwego humoru, werwy, beztroski i kultury artystycznej. Obok czołowych sił łódzkich i gości warszawskich udział weźmie znakomity śpiewak Suchcicki. Widowisko to wspaniałością swoich kostjumów i pomysłowością inscenizacyj przyćmi wszystkie dotychczasowe rewje.

WYSTĘPY JULJUSZA OSTERWY W TEATRZE KAMERALNYM.

Znakomity mistrz Juljusz Osterwa przybywa z słynnym zespołem „Reduta" do Łodzi, ażeby w Teatrze Kameralnym kreować popisową rolę w kapitalnej komedji Caillavet'a, Flers'a i Rey'a „Ładna historja". Dane będą cztery przedstawienia a to: w piątek, sobotę, niedzielę i w poniedziałek o godzinie 9-ej wieczorem. — Bilety w kasie zamawiań Teatrów Miejskich przy ulicy Traugutta Nr. 1.

SŁONECZNY UŚMIECH PRIMADONNY „RAKIETY".

Pełna wdzięku, finezji i gammerji urocza primadonna „Morskiego Oka", a obecnie „Rakiety" p. Marysia Żelska w figlarnej piosence finałowej pióra Kazimierza Brzeskiego i Stanfela p. n. „Parada Gwiazd", roztacza słoneczne blaski swego bujnego talentu. Pełna beztroskiego humoru rewja pod tytułem „Parada Gwiazd" grana będzie dziś nieodwołalnie po raz ostatni. Jutro teatr rewjowy w Łodzi p. n. „Rakieta" występuje z sensacyjną premjerą barwnego, fascynującego widowiska w 2-ch częściach i 22 obrazach pióra: Wiasta, Hemara, Toma, Starskiego, Sygietyńskiego i Brzeskiego pod tytułem „Bez Koszulki".

Udział całego zespołu z Gierasieńskim, Żelską, Bolciem Kamińskim, Garelikówną, Lopkiem Boruńskim, Patkowskim, Duranowską, Brzozówną, Urbańskim, Sielańskim i Skorasińskim na czele. W wspaniałem widowisku p. t. „Bez Koszulki" wystąpi 12 Lucjana - girls w zupełnie nowym składzie oraz niezliczona ilość statystów. Nad całością czuwa dyrektor artystyczny Kazimierz Brzeski, Kierownik literacki Tadeusz Sygietyński, reżyser główny Stefan Orzechowski, baletmistrz Zygmunt Patkowski, kapelmistrz Daniel Kleidt i wreszcie dekorator artysta malarz Bolesław Kudewicz. O jutrzejszej premjerze, która ze względu na jej charakter i oryginalność wzbudza zrozumiałe zainteresowanie, nastąpią oddzielne zawiadomienia.

Swięto pułkowe.

Dowódca i korpus oficerski 31 pułku Strzelców Kan. zawiadamia, że doroczne święto pułkowe 31-go pułku Strz. Kan., przypadające w dniu 14 lipca, w bieżącym roku obchodzone będzie ściśle w ramach pułku.

Ekscesy na ul. Piotrkowskiej.

Skazano: Zajączkowskiego na 5 lat, Flata na 1 r. i 6 mies., Wilczyńskiego uniewinniono.

Dzień 29 grudnia ub. roku upłynął w Łodzi pod akompanjamentem brzęku wybijanych szyb w kilku sklepach przy ulicy Piotrkowskiej. Stało się to na rozkaz miejscowych komunistów, którzy w dniu tym projektowali zorganizowanie t. zw. „Marszu głodowego", polegającego na urządzaniu masówek, rozwieszaniu transparentów i innych demonstracyj.

Zaczęło się od tego, że o godzinie 3-ej po południu, gdy z fabryki Biedermana wychodzili robotnicy, jakiś młodzieniec począł do nich przemawiać w duchu komunistycznym, rozpoczynając od następującego frazesu:

— Towarzysze i towarzyszki!... Fabrykanci piją waszą krew!...

Młody agitator nie zdążył więcej nic powiedzieć, gdyż w tej chwili zbliżył się doń przodownik V-go komisarjatu, Józef Tomaszewski, pełniący służbę obserwacyjną na ulicy Smugowej, i **nie pozwolił mu dalej przemawiać, chcąc go aresztować.** Po stronie agitatora stanął jednak tłum przechodniów, który rzucił się na przodownika, przeszkadzając mu w wypełnieniu obowiązków służbowych. Młodzieniec, korzystając z zamieszania, wyrwał się z rąk policjanta i **począł uciekać w stronę ulicy Jerozolimskiej.** Przodownik puścił się za nim w pogoń, lecz nagle ktoś mu podstawił nogę, wskutek czego **Tomaszewski przewrócił się i padł na ziemię.**

Tłum rzucił się na leżącego na ziemi policjanta i począł go obsypywać odłamkami cegieł oraz kamieni. Tomaszewski podniósł się szybko i stając w obronie własnego życia, **zagroził użyciem broni palnej.** Przestroga ta poskutkowała, gdyż część tłumu podążyła w kierunku ulicy Jerozolimskiej, gdzie znikł młody agitator. Ponieważ pozostała część tłumu w dalszym ciągu zachowywała się agresywnie względem policjanta, Tomaszewski udał się do najbliższego domu, skąd zawezwał pomoc z komisarjatu.

Na miejsce ekscesów przybył silny oddział policji, który szybko zaprowadził porządek.

Lecz nie na tem zakończyły się wypadki owego dnia. Około godziny 6-ej wieczorem komuniści przerzucili swą działalność na ulicę Piotrkowską. Przechodnie, zdążający w stronę Placu Wolności **usłyszeli nagle brzęk wybijanych szyb.** Środkiem jezdni maszerowała jakaś grupa młodzieńców, wznosząc antypaństwowe okrzyki. Ktoś przewiesił przez druty czerwony sztandar.

Na ulicy powstał popłoch. Przodownik służby śledczej, Zygmunt Stefankiewicz, pełniący wówczas służbę w patrolu obserwacyjnym na Piotrkowskiej pierwszy zwrócił uwagę na młodzieńców, wybijających szyby. **Prysła z brzękiem wielka szyba w Barze Angielskim, za nią poszła druga szyba wystawowa w sklepie żelaznym Aleksandra Kozłowskiego oraz w magazynie Jarosławskim. Ludzie w popłochu uciekali do bram. Ktoś wzywał pogotowie. Nikt nie wiedział dokładnie co się dzieje.**

Tymczasem przodownik Stefankiewicz zwrócił uwagę na jednego z młodzieńców, który rzucał kamienie w szyby wystawowe. Młodzieniec po wybiciu kilku szyb zamierzał uciec, lecz silna ręka przodownika powstrzymała go. **Ręce miał zbryzgane krwią.** Sprowadzono go do baru Angielskiego i po wylegitymowaniu okazało się, **że jest to 17-letni Izrael Flatt.**

W związku z powyższemi ekscesami aresztowano dwuch osobników: 24-letniego Zajączkowskiego i 17-letniego Józefa Wilczyńskiego.

W dniu wczorajszym wszyscy trzej zasiedli na ławie oskarżonych. Sprawę tę rozważał sędzia Kozłowski w asystencji sędziów Jasinowskiego i Taubenszlaka.

Okazało się, że wszyscy trzej oskarżeni są członkami komunistycznego związku młodzieży, należą do dzielnicy śródmiejskiej i krytycznego dnia **wystąpowali czynnie z rozkazu swych partyjnych władz.** Zajączkowski został wydelegowany do wygłaszania agitacyjnych przemówień przed fabrykę Biedermana. Flatt i Wilczyński mieli się zająć organizacją demonstracji na Piotrkowskiej.

Skonstatowano również, że Zajączkowski był już swego czasu skazany za antypaństwową działalność na 2 lata więzienia, przyczem wyrok ten został zatwierdzony przez sąd apelacyjny w Warszawie.

Zajączkowskiego i Wilczyńskiego bronił mec. Kempner, Flatta — mec. Forelle. Prokurator Deczyński domagał się surowego ukarania oskarżonych.

Sąd skazał Zajączkowskiego na 5 lat ciężkiego więzienia, Flatta na rok i sześć miesięcy, Wilczyńskiego zaś uniewinnił. AS.

RADJOPROGRAM

PROGRAM ROZGŁOŚNI ŁÓDZKIEJ „POLSKIEGO RADJA".

ŚRODA, dnia 8 czerwca 1931 roku.

Godz. 11.58—12.10: Sygnał czasu z Warszawy, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie, odczytanie programu dziennego i repertuar teatrów i kin. 12.10—13.15: Muzyka z płyt gramofonowych firmy A. Klingbeil, Piotrkowska Nr. 160. 13.15—16.00 Przerwa. 16.00—16.30 Program dla dzieci. 1) Opowiadanie J. Krzewińskiego p. t. „Krzysie pierwszy raz na morzu". 2) Tr. z Wilna. Opowiadanie E. Minkiewiczówny p. t. „Przygoda Amelci". 16.30—16.45. Skrzynka pocztowa łódzka — omówi red. Jan Piotrowski. 16.45—16.50 Komunikat dla żeglugi i rybaków — tr. z Warszawy. 16.50—17.10 Radjokronika — wygł. red. Jan Piotrowski (tr. z W-wy). 17.15—17.35 Płyty gramofonowe z Warszawy. 17.35—18.00 Odczyt z Warszawy. 18.00—19.00 Muzyka lekka w wyk. ork. Kazimierza Hilla (tr. z W-wy) 19.00—19.20 Rozmaitości. 19.20—19.40 Płyty gramofonowe z Warszawy. 19.40—20.00 Komunikat Izby Przem. Handl. w Łodzi, odczytanie progr. na dzień następny i kom. meteorologiczny z Warszawy. 20.00—20.15 Prasowy dziennik radjowy, oraz komunikat sport. z W-wy. 20.15—20.30 Pogadanka muzyczna p. t. „Radjo w życiu Ameryki" — wygł. dr. Alicja Simonówna (tr. z Warszawy). 20.30—22.00 Koncert kameralny. Wyk. Kwartet smyczkowy (I-sze skrzypce Józef Kamiński, II skrzypce — Mieczysław Tursz, altówka — Jan Gornowski, wiolonczela — Marjan Neuteich), Marja Trąpczyńska (śpiew) i L. Urstein (akomp.) (tr. z W-wy). W przerwie koncertu kwadrans literacki: Humoreska lotnicza Trzcińskiej - Kosterbiny p. t. „Zawodowy aresztant" (tr. z W-wy). 22.00—22.15 Feljeton p. t. „Dziennikarstwo, publicystyka, literatura" — wygłosi p. Viator (tr. z W-wy). 22.15—22.35 Dodatek do prasowego dziennika radjowego, oraz komunikaty policyjny i sportowy z Warszawy. 22.30—24.00 Muzyka lekka i taneczna z W-wy.

CZWARTEK, dnia 9 lipca 1931 roku.

Godz. 11.58—12.10: Sygnał czasu z Warszawy, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie, odczytanie programu dziennego i repertuar teatrów i kin. 12.10—13.15: Muzyka z płyt gramofonowych firmy A. Klingbeil, Piotrkowska 160. 13.15—16.00 Przerwa. 16.00—16.45 Muzyka z płyt gramof. z W-wy. 16.45—16.50 Komunikat dla żeglugi i rybaków (tr. zW-wy). 16.50—17.10 Odczyt ze Lwowa. „Bogactwo Karpat na tle ostatnich badań" — wygł. dr. Wiktor Nechaj. 17.15—17.35 Płyty gramofonwe z Warszawy. 17.35—18.00 Odczyt z Wilna. „Powieść w starożytnym Rzymie" — wygł. prof. Stefan Srebrny. 18.00—19.00 Koncert popołudniowy. Wyk.: Emma Szabrańska (msopran), Mieczysław Fliederbaum (skrz.) i L. Urstein (fort.) (tr. z W-wy) 19.00—19.20 Rozmaitości. 19.20—19.40 Płyty gramof. z W-wy. 19.40—20.00 Kom. Izby Przem.-Handl. w Łodzi, odczyt. programu na dzień nast. i kom. meteorol. z W-wy. 20.00—20.15 Prasowy dziennik radjowy, oraz komunikat sportowy (tr. z W-wy). 20.15—21.30 Muzyka lekka. Wykon.: Chór Warsa, Maryla Jonsówna (fort.), Wacław Roszkowski (saksofon) i L. Urstein (akomp.) (tr. z W-wy). 21.30—22.00 Słuchowisko p. t.: „Ślepy tor" — Stefana Grabińskiego (tr. ze Lwowa). 22.00—22.15 Feljeton p. t.: „Rzeczypospolita podchorążacka" — wygł. p. Jan Berson (tr. z W-wy). 22.15—22.25 Dodatek do prasowego dziennika radjowego, oraz komunikaty meteorol. polic. i sport. (tr. z W-wy). 22.30—23.00 Koncert solisty ze Lwowa. 23.00—24.00 Muzyka lekka i taneczna z Warszawy.

Nieście pomoc najbiedniejszym

Zamiast posiedzenia—pogawędka.

wołane na wczoraj nadzwyczajne posiedzenie rady miejskiej zostało w ostatniej chwili odwołane.

anowie radni „prywatnie" omawiali ostatnie wypadki.

Na dzień wczorajszy zostało zwoła- specjalne nadzwyczajne posiedzenie dy miejskiej, którego porządek dzien- przewidywał dwa punkty, a miano- cie:

1. Uchwalenie prowizorjum budże- wego na miesiące lipiec, sierpień i rzesień 1931 r.

2. Wyasygnowanie zł. 15.000 na czę- owe pokrycie kosztów usunięcia ma- zynów wojskowych przy dworcu dź-Fabryczna.

W ostatniej chwili jednakże

posiedzenie zostało odwołane.

następujących względów:

W godzinach popołudniowych nad- edł niespodziewanie reskrypt minister wa spraw wewnętrznych

zatwierdzający budżet miasta Łodzi na rok 1931—32,

nakże z pewnemi poleceniami i zale- niami, dotyczącemi niektórych punk- w po stronie rozchodów.

Jeśli idzie o polecenie ministerstwa raw wewnętrznych, to większość ich stała uzgodniona na ostatnich konfe- ncjach czynników rządowych z przed- awicielami magistratu. Co zaś się ty- y zaleceń ministerstwa, to magistrat rzymał dwumiesięczny okres celem jęcia stanowiska.

Ze względu na to, że reskrypt mini- erstwa nadszedł prawie w ostatniej wili i nie było możności zawiadomie- radnych o odwołaniu posiedzenia, stali radni powiadomieni o tem w wili, gdy przybyli do gmachu rady ejskiej celem wzięcia udziału w posie- eniu.

Przybyli na niedoszłe do skutku posie- enie rady miejskiej radni, korzysta- z okazji omawiali zaszłe w ciągu tatnich dni na terenie magistratu wy- dki.

Głównym tematem rozmów była hwała magistratu, dotycząca

pozbawienia wiceprezydenta dr. Wielińskiego piastowanego przez niego od czterech lat stanowiska przewodniczącego wydziału finansowego,

o czem podajemy na innem miejscu.

W związku z tą uchwałą omawiana była również sprawa wymiany listów, jaka w dniu onegdajszym nastąpiła między wiceprezydentem dr. Wielińskim a naczelnikiem wydziału finansowego p. Chwalbińskim. Otóż dr. Wieliński, opierając się na czynionych mu zarzutach, że dzięki niemu nie zostało uchwalone prowizorjum budżetowe na miesiąc lipiec, a tem samem po niezatwierdzeniu przez ministerstwo spraw wewnętrznych do dnia 1 lipca budżetu miejskiego magistrat pozostał bez budżetu i bez prowizorjum, wiceprez. Wieliński wystosował do naczelnika wydziału finansowego Chwalbińskiego list, w którym

zadaje mu szereg pytań,

mających wyjaśnić, że nieuchwalenie prowizorjum budżetowego nastąpiło nie z jego winy.

Odpowiedź p. Chwalbińskiego, dotycząca przeważnie sposobu wewnętrznego urzędowania, nie wnosi właściwie żadnych nowych szczegółów, prócz tego, że stwierdza, że p. Ziemięcki dlatego nie starał się o prowizorjum budżetowe na miesiąc lipiec, ponieważ był poinformowany,

że budżet miasta Łodzi będzie do tego czasu zatwierdzony przez władze nadzorcze.

Godne jest wzmiankowania, że zarówno p. Wieliński, jak i p. Chwalbiński zgodnie utrzymują, że

sytuacja finansowa miasta jest w wysokim stopniu krytyczna

i liczą się nawet z możliwością poważniejszych powikłań w ciągu najbliższych tygodni.

Szeroko również omawiana była kwestja prawna: **czy magistrat może pozbawić wiceprezydenta, względnie ławnika, jego resortu, i jak będzie wyglądało „urzędowanie" dr. Wielińskiego, jako wiceprezydenta „bez teki".**

Sprawa ta oczywiście wyjaśni się dopiero po ferjach letnich, a do tego czasu rozmaite rzeczy mogą się jeszcze zmienić. (B)

Tragedja robotnicy fabrycznej.

Na pustem polu otruła się kwasem solnym.

Przed śmiercią zaondulowała sobie włosy i włożyła świąteczną suknię.

W małym drewnianym domku przy ulicy Marysińskiej 36 miesczkała w jednej izbie 44-letnia robotnica Zelma Tjetze wraz ze swym mężem Ottonem. Pani Tietze od 30 lat pracowała w fabryce Biedermana, jej mąż zaś sprzedawał na ulicy napoje chłodzące. Małżonkowie byli bezdzietni, mimo to pożycie ich było nienaganne. W każdym bądź razie

sąsiedzi nie słyszeli nigdy żadnych sprzeczek.

Jednakże, zarówno mąż jak i krewni oraz znajomi zauważyli, że pani Tietze zmieniła się od pewnego czasu. Jakaś zmiana nastąpiła w jej usposobieniu, a nawet w trybie życia. Wracała do domu wieczorem często

w stanie nietrzeźwym.

Alkohol działał na nią raczej melanholijnie. Nie wszczynała awantur, zachowywała się spokojnie, lecz jakiś smętek osnuwał wówczas jej twarz, pogrążała się w głębokiej zadumie i unikała ludzi.

Zdarzyło się jednak pewnego razu, że będąc w stanie nietrzeźwym, wyspowiadała się przed jedną z sąsiadek. Żaliła się wówczas na swój los, zalewała się łzami i powtarzała ciągle:

— Życie nic nie warte...

Po wytrzeźwieniu stawała się inna, a przynajmniej nie wyrażała głośno swych pesymistycznych poglądów. Nie mówiła na ten temat z nikim, jakgdyby wstydziła się nałogu, który ją opętał.

Ale nie mogła się już wyrwać z tych sideł i coraz częściej wracała do domu pijana, powtarzając za każdym razem, że

chciałaby umrzeć...

W dniu wczorajszym pani Tietze uzyskała w fabryce dwutygodniowy urlop wypoczynkowy. Był to

pierwszy dzień jej urlopu.

Męża od rana nie było w domu. Stał przy swym wózku z wodą sodową i lemonjadą. Pani Tietze udała się do fryzjera i kazała zaondulować sobie włosy. Gdy wróciła do domu, sąsiedzi zwrócili uwagę, że

chwiała się już lekko na nogach.

Długo ubierała się przed lustrem. Włożyła najstrojniejszą suknię, którą nosiła zazwyczaj w dni świąteczne. Wychodząc z domu około godziny drugiej po południu, zakomunikowała swej matce—staruszce, że wybiera się na wieś do brata.

Wyszła i — nie wróciła...

Po kilku godzinach na ulicy Marysińskiej rozniosła się straszliwa wieść, że na polu znaleziono zwłoki pani Tietze. Zawezwano karetkę pogotowia. Lekarz skonstatował

otrucie jakimś płynem.

Przy denatce nie znaleziono żadnej flaszeczki. Opodal leżała tylko etykieta z napisem:

— „Kwas solny".

O tragicznym wypadku zawiadomiono rodzinę. Mąż dowiedział się o śmierci żony dopiero przed wieczorem, gdy wrócił ze swym wózkiem z miasta.

Zwłoki przewieziono do prosektorjum. Gr.

Walki o wieprze.

Rzeźnicy szukają taniego towaru.

Jak już donosiliśmy, na skutek inter- ncji urzędu wojewódzkiego rzeźnicy uchomili swe warsztaty pracy zeględu jednak na to, że cena surowca targowicach miejskich utrzymuje się dalszym ciągu w granicach 1.80 do 2. tych za kilogram po uboju i komisja, znaczona przez cech rzeźniczo - wędli rski do zakupu po cenie zł. 1.50, od- wiadającej obecnemu cennikowi magi- ackiemu, nie mogła nabyć ani jednej uki, w dniu wczorajszym ubito jedynie eprze słabe, znajdujące się na targo- cach miejskich już od dwuch tygodni.

Jak się obecnie dowiadujemy, jeśli misji, wyznaczonej do zakupów, nie a się nabyć trzody chlewnej po cenie tych 1.50 po uboju, rzeźnicy prawdo- dobnie zmuszeni będą zwrócić się do gistratu z prośbą o unormowanie cen podstawie cen rynkowych.

Ponieważ jednakże na całej akcji chcą rować niesumienne, niezorganizowane nostki, pobierające nadmierne ceny mięso wieprzowe i jego przetwory, ny dochodzące w niektórych wypad- ch do 3 złotych za kilogram słoniny, y cennik obowiązujący wykazuje z zł. kil. oraz ze względu na to, że nostki te prowadzą potajemny ój, szkodliwy dla zdrowotności publicz j, odpowiednie czynniki winny bez- ględnie zająć się tą sprawą i jednostki kie pociągać ze względu na dobro ogól do surowej odpowiedzialności.

Jak zdołaliśmy z dotychczasowej ak- przeprowadzonej przez cech rzeźni- o - wędliniarski wywnioskować, rzeź- cy gotowi są w dobie obecnego kryzysu acować bez zysku, byleby nie byli nuszeni ponosić dotkliwych strat.

Tomaszów-Mazowiecki.

(Telefonem od własnego korespondenta).

SKASOWANIE 4 POCIĄGÓW

W okręgu radomskiej dyrekcji kolejowej ze względu na niską frekwencję w pociągach i w związku z planem oszczędności budżetowych skasowane zostaną z dniem 15 bm. aż do odwołania 28 pociągów, w tem na linji Tomaszów — Koluszki skasowane będą pociągi: nr. 417, pociąg przychodzący na linję Tomaszów o godzinie 11.28 nr. 418, odchodzący ze stacji tutejszej o godz. 11.20, nr. 419 — przychodzący do Tomaszowa o godz. 18.32 oraz nr. 420, odchodzący o godz. 15.57.

ZE STRAŻY OGNIOWEJ.

W związku ze śmiercią b.p. Juljana Liebermana byłego skarbnika i gospodarza tomaszowskiej ochotniczej straży ogniowej odbyło się wczoraj posiedzenie zarządu, na którem wybrano na stanowisko skarbnika p. Oskara Knothego, a gospodarza wybierze walne zgromadzenie.

OFIARA KĄPIELI.

W rzece Pilicy we wsi Twarda pod Tomaszowem utonął wczoraj 12-letni Józef Kasprzak. Chłopiec, pływając, natrafił na głębię, dostał skurczu mięśni i poszedł na dno. Po kilku godzinach wydobyto jego zwłoki.

OTWARCIE NOWEGO LOKALU ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH.

Onegdaj odbyło się otwarcie nowego lokalu związków zawodowych przemysłu włókienniczego przy ulicy Marszałka Piłsudskiego 26. Z ramienia PPSCKW przemawiał prezydent Smólski, Niemieckiej Socjalistycznej Partji wiceprezydent Weggi, Bundu p. Jakubowicz.

UJĘCIE ZŁODZIEJKI.

Onegdaj ujęto w pociągu na linji Tomaszów — Łódź jadącą bez biletu niejaką Zofję Chaberską mieszkankę Opoczna. Jak się okazało. Chaberska jest znaną złodziejką dawno poszukiwaną przez policję. Ostatnio poszukiwaną była za kradzieże popełnione w Końskich. Aresztowano ją i odesłano do Końskich.

Nieszczęśliwe wypadki,

do których wzywano wczoraj pogotowie.

W dniu wczorajszym o godzinie 12.50 pogotowie wyjechało na Szosę Zgierską, gdzie koło domu, oznaczonego numerem 180, tramwaj najechał na 10-letnią dziewczynkę, Zofję Nowakównę, zamieszkałą przy ul. Pancernej Nr. 6. Lekarz pogotowia skonstatował ogólne potłuczenie ciała i przewiózł nieszczęśliwą dziewczynkę do szpitala Anny Marji.

★

Przy ulicy Braterskiej około numeru 14-go zasłabł wczoraj nagle jeden z przechodniów, jak się później okazało 70-letni Piotr Misiak, zamieszkały przy ul. Braterskiej 14. Przybyły lekarz pogotowia skonstatował zgon. Zwłoki zabezpieczono na miejscu do przybycia władz sądowo-śledczych.

★

Tragiczny wypadek zdarzył się wczoraj w domu przy ul. Jakóba Nr. 6. Podczas gdy lokatorka tego domu, p. Gottliebowa, zajęta była pracami gospodarskiemi, 2-letni jej synek bawił się w kuchni. Nagle rozległ się przeraźliwy krzyk dziecka. Przerażona matka wbiegła do kuchni i ujrzała przewrócony kocioł z wrzątkiem oraz swego synka, wijącego się w bólach na podłodze. Pogotowie odwiozło nieszczęsne dziecko w stanie **bardzo ciężkim do szpitala Anny Marji.**

Rozszerzenie odpowiedzialności

zarządu spółki akcyjnej wobec pozostałych akcjonarjuszy.

„Gdzie nic niema, tam i cesarz utracił swe prawo". Gdzie majątek dłużnika spadł do zera, tam trudno się zastanawiać nad ochroną wierzyciela. To też problem tej ochrony leży gdzieindziej. Nie polega on na tem, jak stworzyć środki na pokrycie roszczeń wierzycieli, lecz na tem, **jak najbardziej ekonomicznie i celowo, a zarazem zgodnie z zasadami prawa i słuszności, zużyć pozostały w rękach dłużnika majątek na pokrycie długów.**

Na podstawie powyższych rozważań mogłoby się wydawać, że całe zagadnienie ogranicza się do kwestji organizacyjnych. Mówiąc językiem „człowieka z ulicy" i stosując te tanie prawidły do naszych stosunków, należałoby poprostu wynaleźć jakieś ulepszone, skrócone, a przedewszytskiem **tańsze postępowanie układowe,** któreby zastąpiło obecną ociężałą i niesłychanie kosztowną, a mało skuteczną z punktu widzenie interesów wierzycieli, **procedurę upadłościową i „nadzorową".**

Nie ulega wątpliwości, że i na tym odcinku frontowym toczy się walka o ochronę wierzyciela, że i na tym odcinku najszybsza reforma jest koniecznością.

Ale, jak zwykle, życie przewyższa ilością komplikacyj nawet najśmielsze przypuszczenia teoretyka czy ustawodawcy. Chodzi o skuteczną ochronę wierzyciela i w tym paradoksalnym napozór przypadku, gdy **„cesarz traci swe prawa",** a mimo to wszyscy widzą, że jest obfita masa majątkowa do dyspozycji — **dłużnika, ale nie wierzyciela.** Przypadek niestety nader częsty: wyczerpanym finansowo dłużnikiem jest spółka akcyjna — wzgl. spółka z ograniczoną odpowiedzialnością, natomiast główny jej akcjonarjusz — wzgl. udziałowiec — **jest człowiekiem majętnym, który coprawda majątek swój zawdzięcza dochodom ze spółki, lecz oczywiście nie odpowiada tym majątkiem za jej długi.**

Jest to sytuacja bynajmniej nietylko u nas spotykana. Znane są na zachodzie liczne wypadki świadomego doprowadzenia przedsiębiorstw akcyjnych poprost do ruiny przez zarząd drogą — **bądź rabunkowej gospodarki, bądź zupełnie nierentownych dyspozycyj, rentujących się mimo to drogą okólną głównemu akcjonarjuszowi, a raczej jego interesom poza-spółkowym.** Nie trzeba chyba bliżej tłomaczyć, jak katastrofalne skutki dla intersów wierzycieli może mieć taka „działalność gospodarcza". Tem bardziej niebezpieczną dla społeczeństwa jest ona, gdy chodzi o przedsiębiorstwa o wielkiej sile atrakcyjnej — jak np. banki.

Jaka jest na to rada?

Należy podkreślić, że zgodnie z obowiązującem u nas prawem akcyjnem zarząd **odpowiada cywilnie i karnie za szkodę tylko wobec samej spółki,** która w osobie głównego akcjonarjusza, rozporządzającego lwią częścią akcyj, nie skorzysta z prawa pociągnięcia owego uległego zarządcy do odpowiedzialności. W wypadkach, gdzieby ta ewentualność groziła, ów główny akcjonarjusz obsadzi stanowiska w zarządzie nowymi figurantami („Strohmänner"), których odpowiedzialność materjalna za szkody wyrządzone będzie iluzoryczna. Prywatny majątek głównego akcjonarjusza ma zatem według naszego ustawodawstwa zawsze szansę **uniknięcia jakichkolwiek „nieprzyjemności".**

Pierwszy krok w kierunku reformy widzimy w ustawodawstwie bankowem austrjackiem z 1924 roku. Wprowadziło ono roszerzenie odpowiedzialności majątkowej akcjonarjusza za długi spółki. Oczywiście, nie każdy akcjonarjusz może być pociągnięty do takiej odpowiedzialności majątkowej, a tylko „wielki akcjonarjusz" („Grossaktionär") — t. zn. taki, który na podstawie własnego portfelu akcyjnego albo portfelu, którym w „inny sposób dysponuje", (ustawa ma na myśli — „przez podstawione osoby") posiada ilość głosów rozstrzygającą w stosunku do ilości reprezentowanej zwykle na walnem zgromadzeniu akcjonarjuszów. Skoro zatem taki akcjonarjusz przeforsował na walnem zgromadzeniu uchwałę, nadającą interesom spółki bieg niekorzystny, zakończony upadłością, układem czy też inną niekorzystną dla wierzycieli „regulacją", **to wierzycielom służy prawo wciągnięcia do masy, objętej upadłością etc. całego prywatnego majątku tego „wielkiego akcjonarjusza".**

A zatem: roszerzenie odpowiedzialności.

Czy jest ono trafnem rozwiązaniem trudności? Czy uniemożliwi obchodzenie prawa? Nawiasem mówiąc, znakomity Niebuhr powiedział kiedyś, że nic **nie jest warte to, co się nie da obejść.** Jakakolwiek na te pytania wypadnie odpowiedź, należy podnieść, że postanowienia, wzorowane na austrjackiej ustawie bankowej, winny wejść i do naszego prawa. Może właśnie do prawa bankowego?...

Dr. M. S.

Kupcy litewscy w Łodzi

kupują już towary zimowe.

W ostatnich dniach bawiła w Łodzi grupa kupców litewskich, która zapoznała się z cennikami towarów zimowych, celem ewentualnego dokonania tranzakcyj w okresie jesiennym. Konferencje wstępne wykazały możliwość przeprowadzenia kilku tranzakcyj towarami wełnianemi.

Kupcy ci, przeważnie z Kłajpedy, stwierdzili, że tegoroczny sezon letni na Litwie przeszedł naogół niezadawalająco. Handel posiadał olbrzymie składy towarów, które fatalnie zaciążyły nad rynkiem. Brak płynnej gotówki u hurtowników włókienniczych powodował zwężenie się obrotów. Prowincja organizowała zakupy bardzo ostrożnie, ograniczając je do rozmiarów zapotrzebowania. W przemyśle konfekcyjnym, w którym początek sezonu był dość pomyślny, zapanowały w czerwcu konjunktury dużo gorsze. Zbyt znajdowały wyłącznie tanie ubrania i najtańsze gatunki konfekcji damskiej. Lepiej przedstawiała się sytuacja w branży bieliźnianej, a zwłaszcza bielizny męskiej. Koszule w modnych deseniach nawet wyższych gatunków znajdowały chętnych nabywców. Pomyślna sytuacja panowała tylko w przemyśle pończoszniczym, gdzie pomimo rozwoju produkcji litewskiej, istnieje silne zapotrzebowanie na pończochy zagraniczne, wyższych gatunków, zwłaszcza niemieckie i amerykańskie.

Eksport towarów włókienniczych

znacznie wzrósł w ciągu czerwca.

Na podstawie danych, uzyskanych ze związku eksportowego polskiego przemysłu włókienniczego w Łodzi, eksport towarów włókienniczych z Łodzi w m. czerwcu r.b. przedstawiał się następująco:

wywieziono: **towarów bawełnianych białych** 4,912 kg. wartości zł. 69.800. —, **towarów bawełnianych kolorowych** 112,161 kg. wartości zł. 839.907. — , **towarów półwełnianych** — 9.986 kg. wartości zł. 69,527, — **towarów wełnianych** 157,125 kg. wartości zł. 1,726.603, **stożków kapeluszy** — 184 kg. wartości zł. 1,881, — **odzieży i konfekcji** 76,472 kg. wartości zł. 999,511 —, **przędzy bawełnianej kolorowej** 6,408 kg. wartości zł. 45,263 — **przędzy wigonjowej** 22,443 wartości zł. 62,603 —, **przędzy wełnianej** 39,819 kg. wartości zł. 560,516.

Ogółem więc wywieziono w miesiącu czerwcu z Łodzi 429.510 kg. towarów wartości zł. 4.375.611.

Ogólny eksport w maju r.b. wyniósł 369.385 kg. wartości zł. 3.539.374, ogólny zaś eksport w miesiącu czerwcu roku ubiegłego wyniósł 398,986 kg. wartości 3.978.789.

Jak widać z powyższego, w porównaniu zarówno z miesiącem majem r.b. jak i z miesiącem czerwcem roku ubiegłego, **eksport w ubiegłym miesiącu uległ wydatniejszej poprawie, na co w pierwszym rzędzie wpływa stale zwiększający się eksport z Łodzi konfekcji.** (ag).

Wiadomości gospodarcze.

OLBRZYMI DEFICYT BUDŻETOWY RZESZY.

Według danych ministerstwa finansów Rzeszy, wynosiły wpływy zwyczajne niemieckiego skarbu państwa w maju rb. 608,2 milj. Rmk. rozchody zaś 729,7 milj. deficyt za maj wyraża się przeto cyfrą 121.5 milj. Rmk. Dochody nadzwyczajne wynosiły w maju rb. 10,7 milj. wydatki zaś 19 milj. Mk., niedobór więc wyrażał się cyfrą 8,3 milj. W pierwszych dwuch miesiącach b.r. budżetowego t.j. w kwietniu i maju niedobór w budżecie zwyczajnym wynosił 48 milj. Rmk. (ponieważ w kwietniu nadwyżka dochodów nad wydatkami wyrażała się kwotą 73,5 milj.), w nadzwyczajnym 6,3 milj. **Wraz z niedoborem z ub. r. deficyt budżetowy Rzeszy niemieckiej wynosi na dzień 31.5. r.b. 1.346.200.000 Rmk.**

LEKKIE OŻYWIENIE NA LONDYŃSKIM RYNKU EMISYJNYM.

Po zupełnej stagnacji w maju, ruch na londyńskim rynku emisyjnym w czerwcu rb. znowu nieco się ożywił. Ogólna suma emisyj wzrosła z 15,8 milj. Ł. w kwietniu i 17,1 milj. Ł. w maju na 34,5 milj. Ł. w czerwcu rb., uzyskując jednak zaledwie połowę sumy emisyj w czerwcu 930 r. Ogólna suma emisyj na rynku londyńskim w pierwszym półroczu r.b. wynosiła 179,9 milj. Ł. czyli spadła w stosunku do odpowiedniego okresu 1930 r. o 430.7 milj. Ł., czyli o ca. 70 proc.

STAN ZADŁUŻENIA NIEMIEC.

Według obliczeń Biura Ligi Narodów ogólny stan zadłużenia Niemiec wraz z pożyczką Dawesa i pożyczką wg. planu Younga wynosił na dzień 30 czerwca 1930 r. ca. 27 miljardów Mk. złotych z czego 15 miljardów przypada na zadłużenie długoterminowe, a 12 miljardów na krótkoterminowe. Ponieważ pożyczki długoterminowe Niemiec dla innych państw wynoszą 5 miljardów Mk., a krótkoterminowe 4 miljardy Mk. w złocie — deficyt międzynarodowego zadłużenia Niemiec wyraża się cyfrą ca. 16 miljardów Mk. złotych.

GWARANCJE RZĄDU AUSTRJACKIEGO ZA A.Z. KREDYTOWY.

Donoszą z Wiednia, że rząd udzielił narazie następujących gwarancyj za Austrjacki Zakład Kredytowy: 500 milj. szylingów na podstawie umowy z wierzycielami angielskimi, 270 milj. dla wierzycieli krajowych, 120 milj. szyl. jako należności Banku Narodowego i 34 milj. szyl. tytułem należności krajowych kas oszczędności, czyli ogółem 924 milj. szylingów.

Dolar w Łodzi.

W dniu wczorajszym na rynku w[...]towym w Łodzi obracano dolarami p[...] południem po kursie 8.97 w płaceni[...] 8,99 w żądaniu. Wieczorem wskutek w[...]szego zapotrzebowania kurs podniósł o jeden punkt. Tendencja spokojna. Ob[...]ty małe. Tendencja dla listów zast[...]nych utrzymana.

Giełda pieniężna

Na wczorajszem zebraniu warsz[...]skiej giełdy walutowo-dewizowej pa[...]wała bardzo słaba tendencja dla w[...] obcych, a zwłaszcza dla dolara, kt[...] zaofiarowano w dużych ilościach p[...] zupełnym braku popytu. Dolar gotów[...]wy notowano oficjalnie po 9.000, wy[...]ta telegraficzna na New York 8.926. K[...]sy dewiz notowano: New York — 8.[...] Bruksela — 124.65, Holandja — 35[...] Kopenhaga—239.11, Londyn—43 i 4[...] Paryż — 34.96, Praga — 26.44½, Zur[...] — 173.03, Wiedeń — 125.45, Italja[...] 46.75, Berlin w obrotach międzyban[...]wych — 211.87. W obrotach pozagie[...]wych proponowano dolary gotówk[...] w dużych ilościach po 8.99, rubel z[...] — 4.80, srebrny — 1.50, bilon — [...] czerwoniec — 3.10.

AKCJE: Na rynku akcyjnym za[...]czyło się większe ożywienie, szcze[...]nie dla Banku Polskiego. Notowa[...] Bank Polski — 117.50 i 118, Często[...] — 31, Lilpop — 17, Ostrowiec — 3[...] Starachowice — 9.

PAPIERY PROCENTOWE: W zw[...]ku z zupełnym brakiem zainteresow[...] dla banknotów dolarowych popra[...] się bardzo znacznie sytuacja papie[...] procentowych państwowych, a zwł[...]cza t. zw. premjówek, któremi obrac[...] w dość znacznych ilościach, jak [...] 4½% Warszawy i 5% Warszawy. N[...]wano: 3% Pożycz. Budowl. — 3[...] 4% inwestycyjna (serje) — 90, 5% [...]wersyjna 46, 6% dolarowa 75.50 [...] 10% kolejowa — 104, 8% ziemskie d[...]rowe — 83, 7% ziemskie dolarow[...] 72.50, 4½% ziemskie — 50.50, 50.[...] 50.25, 4½% Warszawy — 50.75, [...] Warszawy — 55.25 i 55.75, 8% War[...]wy — 71.50, 70.50 i 71, 8% Często[...]wy — 62, 8% Kielce — 61, 5% Lub[...] — 79.80, 6% Warszawy 1926 r. (VI [...]sja) — 48.

Giełda zbożowa.

Na wczorajszem zebraniu giełdy [...]żowo-towarowej w Warszawie ob[...] były średnie przy podaży nieco w[...]szej. Notowano za 100 kg. parytet [...]gon Warszawa w handlu hurtowym [...] ładunkach wagonowych: żyto 28.[...] 28.75, pszenica 30—31, owies jedn[...] 31.50—32.50, owies zbierany 29[...] jęczmień oziminowy 25—26, mąka p[...]na luksusowa 58—68, mąka pszenna [...] 53—58,m ąka żytnia według typu p[...]pisowego 45—47, otręby pszenne [...] 16—17, otręby pszenne średnie 14[...] otręby żytnie 16—17, kuchy lniane [...] 28, kuchy rzepakowe bez obrotu, g[...] polny jadalny 32—35, groch Victori[...] — 45, łubin niebieski 23—24, łubin ż[...] 33—35. —

NOTOWANIA BAWEŁNY.

Liverpool, 6 lipca. Bawełna amerykań[...] zamknięcie: lipiec 5.33, sierpień 5.36, wrz[...] 5.38, października 5.41, grudzień 5.47, kwi[...] 5.63, maj 5.67, czerwiec 5.70, loco 5.53.

Liverpool 6 lipca. Bawełna egipska, z[...]nięcie: lipiec 8.18, wrzesień 8.34, loco 8.45.

Aleksandrja, 6 lipca. Bawełna egipska [...]nięcie: Sakellaridis: lipiec 15.40, listopad [...] styczeń 16.93, marzec 17.31. Ashmouni: sie[...] 11.26, październik 11.62, grudzień 11.86, 12.07.

Nowy Jork, 6 lipca. Bawełna amerykań[...] zamknięcie: loco 10.15. Kontrakty: lipiec [...] sierpień 19.08 wrzesień 10.18, październik [...] listopad 10.40 grudzień 10.52, styczeń 10.66, 10.74, marzec 10.84, wrzesień 10.91, maj 1[...]

Nowy Orlean, 6 lipca. Bawełna amery[...]ska, zamknięcie: loco 9.95, lipiec 9.95, paźd[...]nik 10.21, grudzień 10.51, styczeń 10.60, ma[...] 10.81 maj 10.99.

Pabjanice.

(Telefonem od własnego korespondenta).

—o—

WYCIECZKA HANDLOWCÓW.

Zarząd związku zawodowego han-wców polskich w Pabjanicach organi-e w dniach 28 i 29 b. m. wycieczkę do -szwicy, Inowrocławia, Gniezna i To-ia.

Koszt wycieczki wyniesie 40 zł. Za- przyjmuje sekretarjat związku od -iedziałku w godzinach od 19 do 21 Domu Ludowym.

TURNIEJ SZKOLNY.

Ping-pongowy turniej szkolny o mi-rostwo szkół powszechnych m. Pabja- został zakończony. Do turnieju zgło- się 9 szkół, w tem jedna zgłosiła -e drużyny: męską i żeńską.

W grupie żeńskiej pierwsze miejsce była szkoła Nr. 8 drugie szkoła Nr. trzecie szkoła Nr. 18. W grupie mę-skiej pierwsze miejsce zajęła szkoła 13, drugie szkoła Nr. 3, trzecie szko- Nr. 15.

Uroczyste rozdanie nagród (stołów -g-pongowych i dyplomów) odbyło się -czoraj w obecności przedstawicieli -dz szkolnych i samorządowych.

WYKRYCIE KRADZIEŻY.

W marcu b. r. w porze nocnej dokona- kradzieży rowerów i części rowero-ch z warsztatu Sachańskiego przy uli- Zachodniej Nr. 11. Strata wynosiła -ra 4 tysiące złotych.

Obecnie udało się policji stwierdzić, -skradzione rzeczy częściowo znajdują u Julji Przybylskiej, zam. przy ulicy -nstantynowskiej Nr. 23. Wiele skra-nych materjałów znaleziono zakopa-ch w ziemi obok domu Przybylskiej -z jej szwagra Jana Augustyniaka przy -cy Marji Konopnickiej Nr. 32. Ustalo-, że kradzieży dokonał jeszcze przed -wołaniem do wojska obecny kapral Ro-m Przybylski. Sprawców kradzieży -kazano władzom sądowym.

POŻAR.

Onegdaj spaliła się cegielnia we wsi -sowej pow. łaskiego, należąca do Chi- Krymałowskiego.

Straty wynoszą 18 tysięcy złotych.

B. Shaw jedzie do Rosji.

Wielki pisarz zabawi w Sowietach 9 dni.

Od kilku tygodni w prasie zagranicznej znowu pojawiają się fantastyczne pogłoski, dotyczące osoby Bernarda Shawa. Między innemi powiadają, że Shaw pisze sztukę teatralną, **przeznaczoną wyłącznie dla „Habimy" oraz, że zamierza wyjechać do Rosji celem poczynienia studjów nad ustrojem bolszewickim.**

Pierwsza pogłoska w świetle sprawdzonych faktów przedstawia się następująco:

Shaw był rzeczywiście na przedstawieniu „Habimy" w Londynie i zachwycał się grą artystów, przyczem w rozmowie z dyrektorem teatru rzekł:

— Dla was trzeba byłoby napisać specjalną sztukę...

Wywnioskowano z tego, że Shaw sam zasiądzie do pisania tej sztuki. Tymczasem okazało się, że Shaw ma rzeczywiście na warsztacie nową sztukę, ale nie zamierza jej wcale wystawiać w teatrze „Habima". Jest to trzyaktowa komedja, która na jesień zostanie całkowicie wykończona i wystawiona będzie w jednym z teatrów londyńskich.

Co się zaś tyczy wyjazdu Shawa do Rosji, to kwestja ta nie jest jeszcze dotychczas zdecydowaną. Shaw wrócił niedawno z podróży po wschodzie i osiadł w swej posiadłości ziemskiej w Ayot, gdzie zajęty jest obecnie skompletowaniem wszystkich swych dzieł. Gdy w prasie ukazała się wiadomość, że Shaw przyjął propozycję pewnych kół rosyjskich w sprawie wyjazdu do Rosji celem napisania specjalnego studjum o Rosji, pisarz angielski nadesłał kategoryczne sprostowanie.

Obecnie jednak wyszło na jaw, że Shaw rzeczywiście zamierza udać się wkońcu lipca do Rosji.

Jedno z pism zagranicznych wiadomość tę opatruje następującym komentarzem:

— „W tydzień potem tłumacz dzieł Shawa na język niemiecki p. Siegfried Treibitsch otrzymał list od angielskiego pisarza, w którem on pisze, że ulegając wreszcie prośbom licznych swych przyjaciół, **zamierza rzeczywiście w końcu lipca udać się do Rosji na 9 dni.** Zmiana postanowienia wypłynęła prawdopodobnie z przyczyn następujących: **w końcu lipca Shaw obchodzi 75-tą rocznicę swych urodzin i chcąc uniknąć spodziewanych hołdów, woli udać się na kilka dni do Rosji, przypuszczając że żadna delegacja nie pojedzie tam za nim, by złożyć mu powinszowania.**

Ciekawą jest rzeczą — kończy swe wywody pismo zagraniczne — jakie wrażenie wywiezie Shaw ze swej podróży po Rosji... cm.

PRZYWÓZ ZŁOTA DO AMERYKI.

Donoszą z New Yorku, że w końcu tygodnia ubiegłego przybyło do Stanów Zjednoczonych z zagranicy ogółem złota za 21.71 milj. dol. z czego z Niemiec za 14.51 milj., Kanady 3.01 milj. i z Chin za 4.19 milj. dol. W poniedziałek dnia 29 ub. m. otrzymał nowojorski Federal Reserwe Bank nowy transport złota z Niemiec wartości 11 i pół milj dol.

Kto nie płaci.

Upadłości i nadzory w całej Polsce

W Starogardzie ogłoszono upadłość f. „Bracia Gumińscy, dawniej „A. Arens, Dom Towarowy", zarządca adw. Buliński i wyział 6 wierzycieli, 1-sze zebranie odbyło iię sprawdzanie 13 sierpnia.

W Przechowie firma Przechów — Młyny i Tartak Tow. Akc. uzyskała przed Sądem Grodzkim w Świeciu odroczenie wypłat do 13 września. Nadzorcy Dyrektor Kom. Kasy Oszczędności Leon Domański i prokurent B.G.K. oddział w Świeciu Eugenjusz Mieliński.

W Gnieźnie f. Gnieźnieńska Fabr. Krzeseł Fr. Schmeling oraz f. „Fabryka Maszyn — Herkules" złożyły podanie o odroczenie wypłat, które będą rozpoznane 7 lipca.

W Gdyni ogłoszono upadłość f. „Poleksport" (ul. 10 lutego3 zarządca adw. Zaleski.

Nr. sprawy Z. 61/31. Odpis.

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ.

Obecni: Przewodniczący: Wice-Prezes J. Kiszmiszjan, Sędziowie Handlowi: Goldstein, -ewicz, apl. Ginsberg.

Dnia 19 czerwca 1931 r. Sąd Okregowy w Łodzi w Wydziale III Handlowym na posiedzeniu publicznem rozpatrywał sprawę odroczenia wypłat firmy „Wykończalnia i Farbiarnia Ludwik Kaiserbrecht, właściciele Wilhelm i Ernest Kaiserbrechtowie i małżonkowie Lipińscy"

postanowił:

Udzielić firmie „Wykończalnia i Farbiarnia Ludwik Kaiserbrecht" właściciele Wilhelm i Ernest Kaiserbrechtowie i małżonkowie Lipińscy -z jej właścicielom Wilhelmowi Kaiserbrechtowi, Ernestowi Kaiserbrechtowi i Antoniemu i -ii Lipińskim odroczenia wypłat na przeciąg -ech miesięcy, poczynając od dnia 19-go czerwca 1931 r. Wyrok niniejszy ogłosić w „Monitorze Polskim" i pismach „Republika" i „Kurjer Łódzki" oraz wywiesić w gmachu Sądu Okręgowego i na drzwiach przedsiębiorstwa „Wykończalnia i Farbiarnia Ludwik Kaiserbrecht". Pobrać od tejże firmy zł. 200 tytułem zaliczki na koszta ogłoszeń. Mianować Sędzią Komisarzem -dziego Handlowego Kazimierza Monica, nadzorcą sądowym Ludwika Ranke, ul. Główna 7.

Na oryginale właściwe podpisy.

Za zgodność:

St. Sekretarz (—) T. Cichecki.

Do akt Nr. 1388/31 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, ADAM JAROSZYŃSKI, zamieszkały w Łodzi przy ulicy Piramowicza Nr. 7, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 16 lipca 1931 roku od godz. 10 rano w Łodzi przy ulicy 11 Listopada 19 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Tauby i Moszka Plumów i składających się z mebli oszacowanych na sumę Zł. 520.—

Łódź, dnia 3 lipca 1931 r.

Komornik: A. JAROSZYŃSKI.

Nr. sprawy Z. 74/31.

WEZWANIE PUBLICZNE.

Przewodniczący III Wydziału Handlowego Sądu Okręgowegow Łodzi na zasadzie art. 4 Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 23 grudnia 1927 r. o zapobieganiu upadłości (Dz. U. Nr. 3/28, poz. 20) zawiadamia, że firma „Mieczysław Szykier", skład drzewa budowlanego, mieszcząca się w Łodzi przy ulicy Kątnej Nr. 11, wniosła w dniu 12 czerwca 1931 r. podanie do Sądu Okręgowego w Łodzi o udzielenie jej odroczenia wypłat i że termin do rozpoznania powyższego podania wyznaczony został na dzień 28-go lipca 1931 r., na godzinę 10 rano, sala Nr. III, w gmachu Sądu Okręgowego w Łodzi, Plac Dąbrowskiego Nr. 5.

Wierzyciele powyższej firmy mogą przybyć na rozprawę sądową, celem udzielenia Sądowi wyjaśnień.

Wice-Prezes: (—) I. Kiszmiszjan.
St. Sekretarz (—) T. Cichecki.

Akta sprawy Nr. Z. 81/31.

WEZWANIE PUBLICZNE.

Przewodniczący III Wydziału Handlowego Sądu Okręgowego w Łodzi na zasadzie art. 4 Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 23 grudnia 1927 r. o zapobieganiu upadłości (Dz. U. Nr. 3/28, poz. 20) zawiadamia, że firma „Lejbuś Przygórski" wyrób towarów bawełnianych, mieszcząca się w Łodzi przy ul. Południowej Nr. 68, wniosła w dniu 1 lipca 1931 r. podanie do Sądu Okręgowego w Łodzi o udzielenie jej odroczenia wypłat i że termin do rozpoznania powyższego podania został wyznaczony na dzień 28 lipca 1931 r., na godzinę 19 rano, sala III, w gmachu Sądu Okręgowego w Łodzi, Plac Dąbrowskiego Nr. 5.

Wierzyciele powyższej firmy mogą przybyć na rozprawę sądową, celem udzielenia Sądowi wyjaśnień.

Wice-Prezes: (—) J. Kiszmiszjan
St. Sekretarz (—) T. Cichecki.

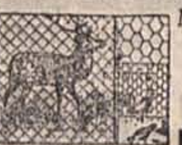
Doktór Klinger

SPEC. CHOR. WENERYCZNYCH, SKÓRNYCH I WŁOSÓW.
Andrzeja 2. Tel. 132-28
Przyjmuje od 9—11 i 5—8.
w niedziele i święta od 10—12
Od 1—2 w Lecznicy, Piotrkowska 62.



LATO!!!

REFORMY, figi, kombinacje, haleczki dla dorosłych i dzieci! Po cenach bajecznie niskich z najlepszych materjałów poleca WYTWÓRNIA, Piotrkowska 71, w podwórzu na prawo. Reperacja wszelkich wyr. tryk i dzianych. Nieprzemakalne czysto-wełniane kostjumy kąpielowe damskie, męskie i dziec.



Modne tanie i solidne są **OGRODZENIA DRUCIANE, plecionki i tkaniny** nabyte w firmie **R. JUNG, Łódź, Wólczańska 161, tel. 128-97**

Rutynowana BIURALISTKA,

samodzielna korespondentka, biegła stenotypistka w języku polskim i niemieckim

poszukuje na miesiąc sierpień zastępstwa.

Oferty sub. „Sierpień" do adm. Republiki.

Poszukiwani

SNOWACZE oraz tkacze na wyroby jedwabne. Śródmiejska Nr. 22. Przemysł Jedwabny.

Do akt Nr. E. 1159/31 r.
OGŁOSZENIE.
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, LEON WĄSOWSKI, zamieszkały w Łodzi przy ul. Narutowicza Nr. 10, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 20 lipca 1931 r. **od godz. 10-ej rano** w Łodzi przy ulicy Piotrkowskiej Nr. 44, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Spicberga i składających się z 25-ciu sztuk towaru ubraniowego oszacowanych na sumę Zł. 2.400.—
Łódź, dnia 30 czerwca 1931 r.
Komornik: L. WĄSOWSKI.

Do akt Nr. E. 837/31 r.
OGŁOSZENIE.
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, LEON WĄSOWSKI, zamieszkały w Łodzi przy ul. Narutowicza Nr. 10, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 23 lipca 1931 r. **od godziny 10-ej rano** w Łodzi przy ulicy Piotrkowskiej Nr. 36 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Maxa Gruensterna i składających się z płótna, przędzy i maszyny do wyrobu sweatrów oszacowanych na sumę Zł. 1.448.—
Łódź, dnia 30 czerwca 1931 r.
Komornik: L. WĄSOWSKI.

Kupię plac z bocznicą

może być na Chojnach. Oferty z podaniem powierzchni, budynków, ceny etc. sub: „O. K. 31" do administracji „Republiki". 12

OGŁOSZENIE

SKŁADY TOWAROWE „WARRANT" Sp. Akc. w Łodzi ogłaszają niniejszym, że dnia 21 lipca 1931 roku o godzinie 11 rano przy ul. Targowej Nr. 6 w składach Spółki, odbędzie się **sprzedaż przez publiczną licytację W II TERMINIE,** na mocy rozporządzenia Pana Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 28 grudnia 1924 r. o prawie o domach składowych (Dz. Ust. z dnia 31 grudnia 1924 r. Nr. 114, poz. 1020).

1) 4 komplety noży do krajania wędlin, chleba i t. p. poz. mag. 36887;
2) 7 bel odpadków bawełnianych wagi 1456 kg, poz. mag. 38314;
3) 75 sztuk blachy żelaznej angielskiej 5000 kg., poz. mag. 6762/1560;
4) 5 worków kawy surowej wagi 295 kg., poz. mag. 38231;

5) 10 bel odpadków baweln. wagi 1757 kg., poz. mag. 37485;
6) 11 bel odpadków baweln. wagi 2130 kg., poz. mag. 38445;
7) 1 skrz. zaw. aparat do wytapiania panewek marki „Ford", poz. mag. 36674;
8) 145 skrzyń gwoździ wagi 2511 kg., poz. mag. 38759;
9) 1 nowy samochód, limuzyna marki „Graham Paige", 6 cylindrów, wagi 1970 kg., poz. mag. 4889;
10) 1 podwozie samochodowe marki Federal Motor Trust Comp. Detroit poz. mag. 5336.

Chcący przystąpić do licytacji, winni w czasie od dnia 18 lipca do dnia 20 lipca 1931 r. wpłacić do kasy naszego Towarzystwa przy ul. Piotrkowskiej 56, wadjum w wysokości Zł. 200.— Przy kupnie towaru należy wpłacić 15 część wartości jego — pozostała należność winna być wpłacona w przeciągu 24 godzin po kupnie towaru.

Wyżej wymieniony towar można obejrzeć w składach Towarzystwa przy ul. Targowej Nr. 6 od dnia 18 lipca do 20 lipca r. b. w godzinach od 9—13 przed południem.—W dniu i podczas licytacji towary oglądane być nie mogą.

Łódź, dnia 7 lipca 1931 r.

SKŁADY TOWAROWE „WARRANT" SP. AKC.

Warsztaty

tkackie angielskie używane, lecz w dobrym stanie, poszukiwane. Szczegółowe oferty z podaniem ilości, pochodzenia i wieku maszyn proszę do administracji „Republiki" sub. „Elge".

Odstąpię bocznicę wraz z składem i biurem
przy ul. 11 listopada. Oferty sub. „Metal" do adm. „Republiki"

Znane domowe Obiady

3-ch dań od **Zł. 2.50** wraz z obsługą
mięso różnego rodzaju codziennie do wyboru poleca
I. BARDYNI
Łódź, Zielona 6, tel. 107-65, front, I piętro.

Kwas akumulatorowy

24 Be—28 Be—66 Be w balonach szklanych.
Zakłady Przemysłu Chemicznego „Wodan"
ul. 11 listopada 89, tel. 193-27.

Dr. med.
Niewiażski
specjalista chorób skórnych wenerycznych
i moczopłciowych elektroterapja, d'atermia
ul. **Andrzeja 5**
Tel. 159-40
Przyjmuje od 8—11, od 5—9, w niedziele i święta od 9—1
Oddzielna poczekalnia dla pań.

Dr. med.
SOMMER
Ul. 6-go Sierpnia 1
telefon 220-26.
Chor. skórne, dróg moczowych, weneryczne i kobiece.
Przyjm. od 9 do 12 i od 5 do 9 w.
W niedziele i święta od 10—12.
Oddzielna poczekalnia dla pań, lampa kwarcowa

Do akt Nr. 645/31 r.
OGŁOSZENIE.
Komornik Sądu Powiatowego w Łodzi, STEFAN ZAJKOWSKI, zamieszkały w Łodzi przy ulicy Traugutta Nr. 10, na zasadzie art. 1030 U. P. C., ogłasza, że w dniu 15 lipca 1931 roku **od godz. 10 rano** w Łodzi przy ulicy Juljusza 9/11 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Augusta Zielke i składających się z koni i 130 kop ramek drewnianych do nawijania materjałów łokciowych oszacowanych na sumę Zł. 2.190.—
Łódź, dnia 25 czerwca 1931 r.
Komornik: S. ZAJKOWSKI.

Do akt Nr. 851/31 r.
OGŁOSZENIE.
Komornik Sądu Powiatowego w Łodzi, STEFAN ZAJKOWSKI, zamieszkały w Łodzi przy ulicy Traugutta Nr. 10, na zasadzie art. 1030 U. P. C., ogłasza, że w dniu 13 lipca 1931 roku **od godz. 10 rano** w Łodzi przy ulicy Piotrkowskiej 82 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Hajmana Turobinera i składających się z 3 naturalnych lisów oszacowanych na sumę Zł. 660.—
Łódź, dnia 20 czerwca 1931 r.
Komornik: S. ZAJKOWSKI.

Celem lepszego wykorzystania BOCZNICY KOLEJOWEJ

składu oraz biura, poszukuję współpracę z biurem ekspedycyjnem lub firmą, sprowadzającą lub wysyłającą towar wagonowo i półwagonowo. Oferty sub: „Bocznica" do administracji „Republiki". 12

Do akt Nr. E. 1019/31 r.
OGŁOSZENIE.
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, STANISŁAW DULKOWSKI, zamieszkały w Łodzi przy Al. I Maja Nr. 34, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 15 lipca 1931 roku **od godz. 10 rano** w Łodzi przy ulicy Piotrkowskiej Nr. 45 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Michała Ulrichsa i składających się z mebli domowych, pianina, firanek, portjer, dywanów, urządzenia cukierni z mebli, 6-ciu bilardów i t. d. oszacowanych na sumę Zł. 9.540.—
Łódź, dnia 7 lipca 1931 r.
Komornik: S. DULKOWSKI.

Akwizytor

do sprzedaży specjalnych maszyn do szycia z premją i prowizją
POSZUKIWANY.
Perła i Pomorski, Piotrkowska Nr. 69.

Do akt Nr. 1048/31 r.
OGŁOSZENIE.
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, BRONISŁAW PINGIELSKI, zamieszkały w Łodzi przy ul. Południowej Nr. 20, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 15 lipca 1931 roku **od godz. 10 rano** w Łodzi przy ulicy Rokicińskiej 45 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Marjanny Cierpisz (matki) i córki Marjanny Cierpisz i składających się z powozu dorożkarskiego i konia wałacha i uprzęży oszacowanych na sumę Zł. 550.—
Łódź, dnia 1 lipca 1931 r.
Komornik: B. PINGIELSKI.

Kupno i sprzedaż

UBIORY męskie, damskie, obuwie, swetry na wypłatę. Piotrkowska 37, III wejście, I piętro.

OKAZJA: tanio do nabycia kapa na dwa łóżka, obrus i story filet. Telefon 164-33. 30

CIECHOCINEK do sprzedania dom 4 pokoje, kuchnia, plac 12.000 metr., może być podzielone na mniejsze posesje. Całość nadaje się na kolonje letnie dla dzieci. Pensjonat Home, ul. ks. Józefa, Wł. Bonecki.

SPRZEDAM tanio elegancki stołowy pokój. Obejrzeć można: Wschodnia 76 m. 16 między 8—9 wieczór.

OKAZYJNIE do sprzedania maszyna do prania i urządzenie sklepowe. Wiadomość: Piotrkowska 131, Janiszewski.

SKLEP z artykułami spożywczemi sprzedam wraz pokój i kuchnia, Złota Nr. 2. Małowiejski. 9

Lokale

2 POKOJE z kuchnią, słoneczne, woda gaz, elektryczność, tanie komorne, odstąpię natychmiast. Oferty „Śródmieście".

DO WYNAJĘCIA 2 pokoje frontowe skromnie umeblowane. Andrzeja 43, m. 17, od g. 1-ej do g. 6-ej.

FRONTOWY, duży umeblowany pokój do wynajęcia. Wejście niekrępujące. Winda, telefon 122-11.

SALE fabryczne 200, 300 kw. mtr., urządzeniem transmisji, elektryczność zaraz do wynajęcia. Cegielniana Nr. 40 tel. 210-90.

4-POKOJOWE mieszkanie, słoneczne, z wygodami, w spokojnym, czystym domu, przy przystanku tramwajowym, bez odstępnego, do wynajęcia. Radwańska 15, m. 2.

2 POKOJE umeblowane z przedpokojem dla lekarza, adwokata, na biuro do wynajęcia, parter, front, Gdańska Nr. 28, m. 1, godz. 2—5.

POKÓJ do odstąpienia z klatki schodowej niedrogo, wszelkie wygody. Wiadomość: Piotrkowska 88, mieszk. 6 od 4 do 6.

PRZYJMIE sublokatora na mieszkanie 11-go Listopada 79, III piętro Offman.

1 POKÓJ z kuchnią z wygodami do wynajęcia, Zgierska 95 I piętro — zastać od 4—7 p. p.

POKÓJ frontowy z wejściem z klatki schodowej od zaraz do wynajęcia. Winda, telefon, wygody, Zawadzka 1. m. 11. 12

POKÓJ frontowy, komfortowo umeblowany, światło elektryczne, wejście osobne, do wynajęcia. Gdańska 135 (róg Anny), m. 6. 10

DO WYNAJĘCIA sklep z mieszkaniem Aleksandrowska Nr. 68. Wiadomość u gospodarza.

ŁADNY, słoneczny dwuokienny umeblowany pokój z wszelkiemi wygodami oddam. Aleja 1-go Maja 15, m. 5 fr., II piętro

POKÓJ ew. dwa, umeblowane front., I piętro, wejście niekrępujące wynajmę. Przejazd 49, m. 7.

ODDAJE 2 pokoje frontowe umeblowane lub pojedyńczo niekrępujące, Andrzeja 48, m. 11.

Letniska

OTWOCK - ŚWIDER. Uzdrowisko dla dzieci D-ra Rotlewiego. Dla młodzieży oddzielne komfortowe pokoje. Wiadomość telef. Warszawa 8-65-49, Otwock 24. 12

ZARYTE koło Rabki. Pensjonat Grażyna. Pokoje słoneczne, kuchnia obfita wykwintna.

PENSJONAT R. Bryszowej, Wiśniowa Góra, willa Krenicera. Wiadomość na miejscu lub tel. 156-47.

Poszukujemy zdolnego agenta

na pensję i prowizję.
Oferty sub. „E. F." do adm. „Republiki"

Posady

POTRZEBNE tancerki do baletu szkoły baletowej wysokie, dobrze zbudowane, młode i ładne. Zgłaszać codziennie między 5—7. Hotel M... pol, ulica Zawadzka 7, pokój 46, ...mińska.

MONTER na centralne ogrzewanie potrzebny zaraz na wyjazd tylko samodzielni fachowcy szwejserzy ... składać pisemne oferty do administracji nin. dziennika pod „Centralne ogrzewanie".

FRYZJER damski potrzebny na... miast, Kwiatkowski, Gdańska 5.

POSZUKIWANA gorseciarka z ... goletnią praktyką. Oferty z odpisami świadectw pod „Natychmiast" do „Republiki".

UCZENICE do ręcznych robót, ... werów, kamizelek, pyjam i t. d. ... drutach poszukiwane. Zawadzka ... m. 11.

KILKA inteligentnych wymownych ... do lekkiej pracy przyjmę, ul. Andrzeja Nr. 24, mieszk. 21. Przyjmuję od ... 16—19, Lewandowska.

POWAŻNA instytucja bankowa przyjmie kilku panów do akwizycji na dobrych warunkach prowizyjnych. Zgłoszenia osobiste Piotrkowska 81, pr... II wejście I piętro od 10—1 i 4—6.

Rozmaite

POSZUKUJE wróżki samotnej na ... jazd, Zamenhoffa 16, mleczarnia z ... tu. —

PRZEPISYWANIA na maszynie w... kiego rodzaju akta i tłumaczenia pr... muje po cenach przystępnych W... berstein, Sienkiewicza 29.

LUDWIK Jarzębowski, zamieszkały we wsi Kraszew, zgubił książeczkę wojskową wydaną w P.K.U. Złoczew...

SKRADZIONO książeczkę wy... przez P. K. U. — Łódź-miasto, W... lewskiemu Wawrzyńcowi, zam. ... ul. Mielczarskiego 25.

ZAGINIONY weksel z wystawienia ... Miedrzyckiego na Zł. 35.— pł. 30 ... 1931 r. na zl. S. Epstein i ostrzega ... przed nabyciem takowego, jednocześnie unieważnia się powyższy weksel.

ZAGINĄŁ weksel na sumę 60.— ... pł. 1.8-31, wyst. Golda Dligacz na ... cenie B. Richtera. Niniejszy weksel ... nieważniam, Fajerman, Kamienna ...

ZAGINĄŁ blanco weksel na zł. 1... z wystawienia Józef Czech, weksel... kowy unieważniam.

JÓZEF Biegański, Napiórkowskiego ... zgubił książeczkę wojskową.

Do akt Nr. E. 219/31 r.
OGŁOSZENIE.
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, LEON WĄSOWSKI, zamieszkały w Łodzi przy ul. Narutowicza Nr. ... na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 24 lipca 1931 r. **od godz. 10-ej rano** w Łodzi przy ulicy Narutowicza Nr. 42 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości należących do Maurycego Kreppe... składających się z mebli oszacowanych na sumę Zł. 1.100.—
Łódź, dnia 6 lipca 1931 r.
Komornik: L. WĄSOWSKI.

LOKAL handlowy

z 2—3 pokoi na ul. Piotrk. (między Cegielnianą a Traugutta)
potrzebny od zaraz
Zgłoszenia: telefon Nr. 151-31.

Poszukuję wspólnika do fabryki chemicznej

Wymagana współpraca i kapitał k... tysięcy dolarów. Oferty sub: „B...ness" do administracji „Republiki".

Redakcja i Adm. Piotrkowska 49, Godz. przyjęć Redakcji 6—7 po poł. Tel. Adm. 122.14. Tel. Red. 127-24, 136-43, 136-44, 189-00. Tłocznia: 180-80. Konto P. K. O. „Wyd. Republika" 68-1...

Prenumerata „II. Republiki" od 1 lutego 1931 roku wynosi w Łodzi 4.00 za odnoszenie do domu 40 gr., z przesyłką pocztowa w kraju zł. 5.50, zagranica zł. 10. „Express" i „Republiki" wraz z odnoszeniem 7.00 złotych.

Ogłoszenia: ZWYCZAJNE: 12 gr. za wiersz milimetrowy (na stronie 10-szpalt.) W TEKŚCIE: 50 gr. za wiersz milimetrowy. (na stronie 4-szpalt.) NA STR. 1-ej zł. 2.— za wiersz milimetrowy. (na stronie 4-szpalt.) NEKROLOGI: 40 gr. za wiersz milimetrowy (na str. 4-szp.). Zarecz. i zaślub. po tekście 10 zł. Za miejsce zastrzeżone specjalna dopłata. Zamiejscowe o 50 proc., zagraniczne o 100 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada. Ogłoszenia specjalne o 50 proc. drożej. Drobne 15 gr. — Najmniejsze zł. 1.50 poszuk. pracy 10 groszy najmniejsze zł. 1.20. Ogłoszenia adwokatów ryczałtem 25 zł.

Słuszne reklamacje będą uwzględniane, o ile wniesione będą najpóźniej w ciągu tygodnia od ukazania się pierwszego ogłoszenia, niezwłocznie po ukazaniu się drugiego z rzędu ogłoszenia tej samej treści co pierwsze. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie upoważniają do żądania zwrotu zapłaty lub powtórzenia ogłoszenia.

Za wydawcę: Wydawnictwo „Republika", Sp. z ogr. odp. i redaktor odpow. Wacław Smólski. W druk. „Republiki", sp. z ogr. odp. w Łodzi, Piotrkowska 49 i 64